cena egz. 20 groszy. **Pamiętaj o przedpłacie!** 10 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22
w Inowrocławiu, Toruńska 26 — Gdynia, Starowiejska 19

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie,
8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Inowrocław 420, Gdynia 1460.

Numer 222. | **BYDGOSZCZ, piątek dnia 28 września 1934 r.** | **Rok XXVIII.**

Pod naciskiem.

Polskie zastrzeżenia przeciw paktowi wschodniemu są zupełnie jasne. Odbiera on nam swobodę dyplomatyczną i kłóci się z uprawianą przez nasze M. S. Z. polityką prestiżu.

Trzeba przyznać, że Francja ze swego punktu widzenia ma również wiele racji. Pragnie ona usunąć ewentualność nowego Rapalla (sojuszu niemiecko-rosyjskiego) i wzmocnić podstawy swej hegemonji 160 miljonami nowych zwolenników. Rachunek ten w praktyce doprowadza do oddalenia się od Polski i do wpychania nas niemal siłą w ramiona Trzeciego Reichu. Nie można sobie wyobrażać, aby Paryż nie liczył się z taką ewentualnością i uważał to za sukces swej polityki. Należałoby się więc spodziewać, że Francja będzie nas nakłaniała do swych planów przy pomocy perswazji, względnie zaofiarowaniem korzyści na innych polach.

Tymczasem dyplomacja francuska obrała taktykę wymuszania, wychodząc zapewne z tego założenia, że **Polska nie posiada innej drogi wyjścia,** jak zgodzić się na propozycję. **Przewekslowanie na tory Berlina** — jedyna pozostała możliwość — **byłaby krokiem tak śmiałym i tak w skutkach nieobliczalnym, że na Quai d'Orsay nie biorą jej poważnie pod uwagę, sądząc, że Polsce zabraknie odwagi!**

Nie mogąc się ruszyć między francuskim młotem, a rosyjskiem kowadłem, płacimy za objekcje przed paktem wschodnim coraz cięższy haracz.

Wydawało się, że za zgodę na przyjęcie Rosji do Ligi Narodów nasze niestałe miejsce w Radzie Ligi zamienione zostanie na stałe. Tymczasem od naszych słusznych żądań musieliśmy odstąpić. Gdybyśmy dosumowali byli do naszych wstrętów przed paktem wschodnim jeszcze targ o przyjęcie Sowietów, stanęlibyśmy w takiej opozycji do Rosji, że zostałaby była **zachwiana atmosfera, stworzona przez pakt o nieagresji.** W rezultacie końcowym na ołtarzu walki o naszą swobodę dyplomatyczną i prestiż mocarstwowy złożyliśmy nasze stałe miejsce w Radzie Ligi, **co właśnie godzi najboleśniej w naszą mocarstwową powagę i znaczenie!!**

Podobne, wręcz odwrotne do przypuszczeń, skutki okazały się w odniesieniu do Litwy. Walczyliśmy i walczymy o moment spokoju, aby skupić wszystkie siły na tym odcinku i tymczasem Litwa Kowieńska wzmocniona za przyczyną dyplomacji francuskiej i rosyjskiej paktem bałtyckim nie ma najmniejszego zamiaru uregulowania swych stosunków z Polską. My natomiast jesteśmy nadal ciągnięci za włosy do podpisania paktu wschodniego i mamy gwarantować w nim granice Litwy, tej Litwy, która znajduje się z nami faktycznie w stanie wojny!!! Notabene nikt w prasie francuskiej nie rozpatruje bynajmniej konieczności skłonienia Litwy do zmiany tych absurdalnych stosunków **i nie widzi, aby tego rodzaju rekompensata była konieczną za nasz podpis.**

Nieszczególnie również wygląda nasz bilans w odniesieniu do Czechosłowacji. Stanowisko tego państewka uległo ogromnemu zachwianiu po podpisaniu deklaracji o nieagresji między Niemcami i Polską. Tak ten akt rozumieli przedewszystkiem sami Czesi. Obecnie na skutek naszego oporu i wytężonych starań pana Benesza **Czechosłowacja awansuje na wasala Rosji i na kolonję sowieckich wpływów, przerzuconych poza Polskę na nasze tyły.**

Notowaliśmy już, co jeszcze powtarzamy, że **sojusz nasz z Rumunją uległ rozluźnieniu.** Pan Titulescu daje więcej słuchu podszeptom praskim i instrukcjom paryskim, niż naszym. Marzy mu się, aby jego ojczyzna stała się pomostem między Sowietami i Czechosłowacją. Nie potrzeba dodawać, jakiem okrążeniem od południowego wschodu grozi to Polsce.

W tych warunkach ogólnych min. Beck wysunął sprawę ochrony mniejszości, stawiając ją z punktu na ostrzu miecza. W deklaracji hr. Raczyńskiego, który wycofał wniosek o generalizację traktatów mniejszościowych, zajęliśmy stanowisko bardziej ugodowe. Sprawa utonęła w kuluarach i choć niema pewnych danych, można się spodziewać, że za-

Wspaniałe zwycięstwo barw polskich

w zawodach o puhar Gordon-Bennetta.

Balony polskie zajmują trzy pierwsze miejsca

Panujemy w przestworzach...

Po nieprzebrzmiałem jeszcze zwycięstwie Polski w Challenge'u lotniczym znowu okrzyk:

ZWYCIĘSTWO,

idzie przez kraj, jak długi i szeroki.

W zawodach balonów wolnych o puhar Gordon-Bennetta Polska po raz drugi zajęła pierwsze miejsce. Zeszłoroczny sukces przerodził się jednak w generalny triumf:

TRZY PIERWSZE MIEJSCA ZAJĘŁY TRZY BALONY POLSKIE,

wszystkie jakie startowały w obecnych zawodach.

Polscy piloci balonowi zdystansowali zdecydowanie przodujących dotychczas w świecie zawodników amerykańskich, belgijskich, szwajcarskich. W pokonanem polu znaleźli się również Francuzi, Włosi, Niemcy i Czesi.

KONKURENCJA WIĘC BYŁA SILNA

i to jeszcze bardziej podkreśla znaczenie polskiego zwycięstwa.

Balony: „Kościuszko", „Warszawa" i „Polonja" zostały całkowicie wykonane w kraju.

PRZEMYSŁ POLSKI ODNIÓSŁ WIĘC JESZCZE JEDEN TRIUMF,

który wzmacnia fakt, że ze sprzętu balonowego, wyprodukowanego w Polsce, korzystali również Szwajcarzy i Francuzi.

Że balony polskie zwyciężyły, zasługę jednak największą należy przypisać ludziom, którym je powierzono.

O zwycięstwie zadecydowały:

DOŚWIADCZENIE, UMIEJĘTNOŚĆ I WOLA POLSKICH ZAŁÓG.

Aby czuwać przez kilka dziesiątek godzin w chybocącym się pod niebem koszu balonowym,

— aby przeciwstawić się niekorzystnym wiatrom i nagiąć je do swoich celów,

— aby wytrzymać nieludzkie zmęczenie, trud i mimo wszystkie przeciwności chcieć zwyciężyć,

— aby wreszcie zwyciężyć najświetniejszych przeciwników,

trzeba energji, skondensowanych wysiłków ciała i ducha, a przedewszystkiem silnej woli w najwyższym wymiarze.

Te wszystkie wspaniałe zalety charakteru wykazali polscy piloci:

KPT. HYNEK i POR. POMASKI, kpt. BURZYŃSKI I por. ZAKRZEWSKI, kpt. JANUSZ I por. WAWSZCZAK.

Ci wszyscy dobrze zasłużyli się Ojczyźnie.

Dzięki nim, jak dzięki bohaterom Challenge'u, Polska zdobywa w świecie miano

NARODU LOTNICZEGO

i ważniejsze jeszcze miano

MOCARSTWA.

A naród cały, ciesząc się wspaniałemi triumfami barw polskich w przestworzach, uczy się tego, co jedynie może gwarantować jasną przyszłość. Uczy się

WIARY WE WŁASNE SIŁY

i niezłomnej

WOLI ZWYCIĘSTWA.

Załoga balonu polskiego „Kościuszko", która po raz drugi zrzędu zdobyła puhar Gordon-Bennetta. Z lewej kapitan F. Hynek, z prawej porucznik Pomaski.

Lądowanie „Kościuszki" i „Polonji"

Balon „Kościuszko", pilotowany przez kpt. Hynka i por. Pomaskiego, wylądował w miejscowości Anna, położonej w odległości 85 klm. na południowo-wschód od Woroneża.

Balon **przeleciał w linji prostej od Warszawy 1300 klm., uzyskując najlepszy wynik ze wszystkich balonów.**

Balon „Kościuszko" utrzymywał się w powietrzu 44 godz. i 58 minut.

Balon „Warszawa", pilotowany przez kpt. Burzyńskiego i por. Zakrzewskiego wylądował w lesie w pobliżu wioski Charsulak w odległości 35 klm. od rejonowego miasta Kleppiki okręgu Riazańskiego.

Obaj lotnicy czują się świetnie. Balon nie został uszkodzony.

Na wieść o lądowaniu, miejscowe władze natychmiast wysłały na miejsce samolot oraz auta ciężarowe i osobowe.

Równocześnie nadeszła wiadomość o **lądowaniu pozostałych dwóch balonów, o których brak było dotąd wiadomości.**

Francuski balon „L'Aigle", pilotowany przez Dollfusa i Jacquet'a, wylądował na południe od m. Ługi.

Balon szwajcarski „Zürich" z załogą Gerber i dr. Tilgenkamp wylądował w odległości 65 klm. od Leningradu.

(Ciąg dalszy na stronie 2).

pewnienie pomocy Francji przy uchyleniu kontroli mniejszościowej może być jeszcze przedmiotem przetargu przy podpisywaniu paktu wschodniego. Jeśli natomiast go odrzucimy, można być pewnym, że traktat mniejszościowy prawomocną uchwałą Rady Ligi zniesionym nie będzie i że **czeka nas ciężka walka w niewygodnej pozycji „rozdzieraczy traktatów na strzępy".**

Do jakiego stopnia prasa paryska **zdaje sobie sprawę z niewygodnej sytuacji Polski,** pouczyć mogą ostatnie jej uwagi. Jak wiadomo już z depesz, min. Barthou zażądał od min. Becka oświadczenia na piśmie zastrzeżeń przed paktem wschodnim. Żądaniom tym towarzyszy tego rodzaju wiązanka głosów: „...odpowiedź polska będzie przedewszystkiem krytyczna. Będzie to jeszcze jedna racja więcej, żeby w ciągu przyszłego tygodnia zwiększyć wysiłki do rozwiązania problematu, który sobie postawił rząd francuski, a którym jest organizacja pokoju w Europie". (Havas), — „...zarówno Rosja jak i Francja nietylko nie rezygnują z paktu, ale przez uzyskanie udziału wszystkich mocarstw zainteresowanych w utrzymaniu pokoju w Europie Wschodniej i centralnej chciałyby projektowanemu paktowi nadać maksimum skuteczności". („Petit Parisien"), **„...Polska zdradza małą ochotę do uczestniczenia w kombinacji, w której nie brałyby udziału Niemcy, obawiając się również, że konflikt o Wilno może pozostać otwarty. Niemniej Francja i Sowiety domagać się będą od Polski ścisłej i jasnej odpowiedzi. Gdyby jednak przedsięwzięcie nie wypadło po myśli tych państw, trzeba będzie pomyśleć o przymierzu francusko-sowieckiem"** (Sauervein w „Paris Soir").

Ostatni cytat z Sauerveina jest najbardziej znamienny. „Niech się Polska zdecyduje, a sprawa wileńska może pozostać bez zmiany. Jeśli tylko spróbuje się oprzeć, pozostawimy ją własnemu losowi i zawrzemy przymierze z Rosją" — oto „wywód" charakteryzujący, **jak pewni czują się Francuzi w odniesieniu do nas.**

Nie wiemy jak wypadnie odpowiedź pana Becka. Według przewidywań prasy paryskiej będzie ona pełna zastrzeżeń. Nic nie wskazuje jednak, aby z temi zastrzeżeniami poważnie się liczono. I dlatego zapewne nasza dyplomacja przygotowuje nowy coup de théatre (teatralną niespodziankę) pod postacią przyjęcia dla pana Gömbösza.

W takich warunkach zaczyna się rodzić pytanie, dokąd nas zawiedzie spór o pakt wschodni. Za niepodpisywanie zapłaciliśmy już miejscem stałem w Radzie, wzmocnieniem Litwy przez pakt bałtycki, znakiem zapytania nad losem traktatu mniejszościowego, wzmocnieniem Czechosłowacji i oziębieniem stosunków z Rumunją! **Ale niech nikt nie sądzi, że podpisując przekreślimy powyższy, niekorzystny bilans i zamienimy go w zyski.** Ktoś, który wejdzie w dobrze zgrane towarzystwo, wciągnięty siłą za kołnierz **może najwyżej zająć miejsce... pod stołem i to ze związanemi rękoma i nogami.**

Stojąc na stanowisku, że pakt wschodni jest dla nas niekorzystny i że opór przeciw niemu był konieczny, **nie możemy nie stwierdzić, że sytuacja nasza nie jest arcymiła.**

St. Strąbski.

Jak się przedstawiają wyniki zawodów balonowych?

Na podstawie informacyj otrzymanych przez kierownictwo zawodów o miejscu lądowania balonów, dotychczasowe wyniki są następujące:

1) **„Kościuszko", kpt. Hynek i por. Pomaski,** lądował 25 bm. o godz. 13,40 w miejscowości Anna o 85 km od Woroneża, **przelatując około 1300 km.**

2) **„Warszawa", kpt. Burzyński i por. Zakrzewski,** 25 bm. godz. 4,50, wieś Bikowo, okręgu moskiewskiego. **Odległość 1280 km.**

3) **„Polonja" kpt. Janusz i por. Wawszczak,** 24 bm. godz. 15 miejscowość Sultawa, koło Sawonlinny w Finlandji. **Odległość 1175 km.**

4) **„Belgica" (Belgja),** Demuyter i Coeckelbergh, 25 bm. godz. 5 Biczeck, okręg twerski. Odległość 1160 km.

5) **„Zürich III" (Szwajcarja),** Gerber i Tilgenkamp. Lądował 24 bm. godz. 5,15 w odległ. 65 km od Leningradu i 35 km od Szlisselburga. Odległość 1030 km.

6) **„U. S. Navy" (St. Zjedn.),** Kendall i Orville. Okolice Leningradu. Odległość około 1000 km.

7) **„Dux" (Włochy),** Caputto i Pirazzoli, lądował w miejscowości Liadskoje pod Leningradem. Odległość około 1000 km.

8) **„Basel" (Szwajcarja)** von Baerle i Dietschl, 25 bm. godz. 2,45 w Bolszoje Asarowo koło Chołma (rejon Juchnowski). Odległość 980 km.

9) **„L'Aigle" (Francja),** Dollfus i Jacquet, 24 bm. stacja Plussa na południe od Ługi. Odległość 900 km.

10) **„Lorraine" (Francja)** Boitard i Dupont. Spadł w lesie koło Ługi. Odległość około 900 km.

11) **„Deutschland" (Niemcy),** Goetze i Burghard. Miejscowość Dno pod Pskowem. Odległość 828 km.

„Bufallo Courier Express" (St. Zjedn.), Hieneman i Vanik. Miejscowość Sicyno koło Gdowa. Odległość około 800 km.

13) **„Wilhelm von Opel" (Niemcy),** Zinner i Deku. Dnia 24 bm. godz. 8,15. Na północ od Dorpatu (Estonja). Odległość około 800 km.

14) **„Stadt Essen" (Niemcy),** Kaulen i Pröbsting, 25 bm. godz. 5 na północ od Fellina (Estonja). Odległość około 800 km.

15) **„Bruxelles" (Belgja),** Quersin i van Schelle, 24 bm. na wschód od Witebska. Odległość 710 km.

16) **„Bratislava" (Czechosłowacja),** Peter i Hildebrandt, 23 bm. godz. 21,42, Eustachów (Litwa). Odległość 297 km.

Co do balonów „U. S. Navy", „Dux", „Lorraine" i „Deutschland", wiadomości o miejscu ich lądowania nie są jeszcze potwierdzone oficjalnie.

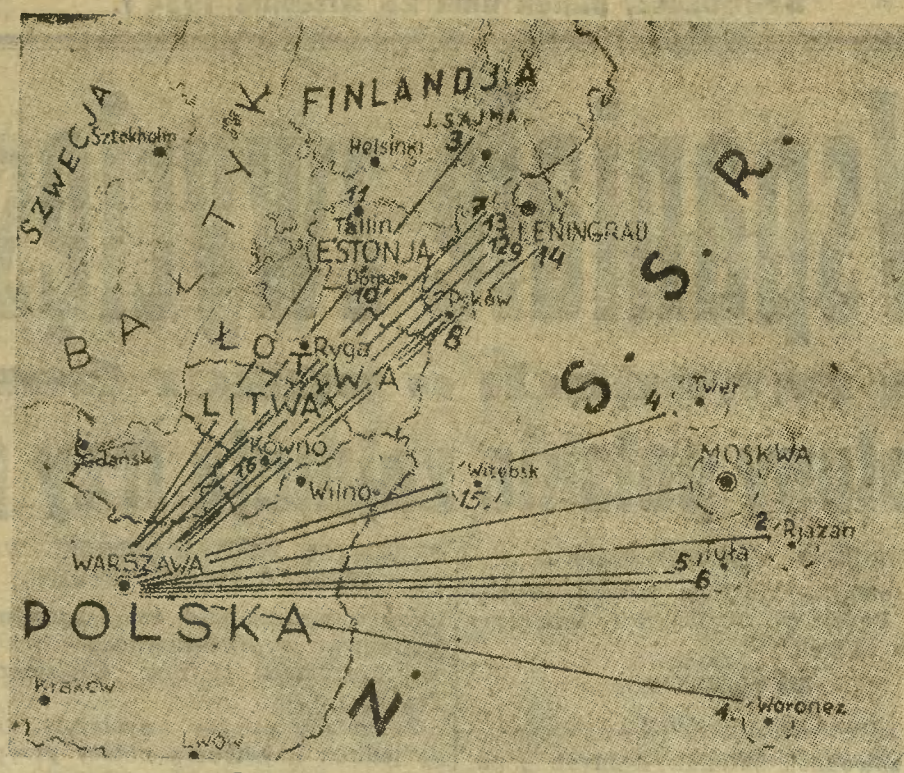

Mapka środkowej Europy z oznaczeniem miejsc lądowania balonów. Kolejność balonów według ilości przebytych kilometrów przedstawia się następująco: 1. „Kościuszko" — ok. 1.300 km, 2. „Warszawa" — 1280 km, 3. „Polonia" — 1.175 km, 4. „Belgica" — 1.160 km, 5. „U. S. Navy" 1.150 km, 6. „Zurich" — 1.030 km, 7. „Deutschland" — 980 km, 8. „Basel" — 920 km, 9. „L'Aigle" — 900 km, 10. „Wilhelm v. Oppel" — 800 km, 11. „Stadt Essen" — 800 km, 12. „Dux" — 800 km, 13. „Buffalo" — 800 km, 14. „Lorraine" — 800 km, 15. „Bruxelles" — 710 km, 16. „Bratislava" — 297 km.

Baloniki holenderskie pod Lublinem.

Lublin, 27. 9. (PAT). Właściciel młyna w Turczach pod Lublinem Bronisław Rybczyński, jadąc do Lublina, **znalazł na szosie trzy baloniki, do których umocowana była kartka tekturowa z napisem w języku holenderskim.** Rybczyński przywiózł baloniki wraz z kartką do Lublina, gdzie napis odczytano. W tłumaczeniu na język polski napis ten brzmi: „Nuth 23. IX. 1934 r.". Prosimy baloniki po znalezieniu odesłać pod adresem M. B. J. Royen, ulica Kerstraat nr. 16 Nuth, Holand". Jak wynika z treści załączonej do balonów kartki, **zostały one wypuszczone przez Holendrów z okazji zawodów balonowych o puhar Gordon-Bennetta. Baloniki przeleciały dystans około 1800 km.**

Sensacyjny proces 118 nauczycieli

z sanacyjnego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Warszawa, 27. 9. (Tel. wł.) W wydziale cywilnym rozpoczął się wczoraj proces 118 nauczycieli z rejonu Królewskiej Huty, którzy wystąpili ze skargą przeciwko swemu Związkowi Nauczycielstwa Polskiego.

Tłem sprawy jest rozwiązanie przez centralę warszawską ZNP oddziału w Królewskiej Hucie. Członkowie zostali skreśleni z listy członków i pozbawieni wszelkich świadczeń i dobrodziejstw, płynących z przynależności do związku. Sprawa ta datuje się od chwili, gdy sfery miarodajne wydały ustawę o uposażeniu nauczycielstwa. Oddział w Królewskiej Hucie zaprotestował bardzo energicznie przeciwko krzywdzącemu obniżeniu uposażeń. Uchwalono protest przeciw ustawie i równocześnie podniesiono zarzuty pod adresem ZNP, który niedostatecznie bronił praw nauczycielstwa. Zarzucono centrali, że nie dba o interesy ogółu nauczycielskiego, że idzie na lep pięknych obietnic sfer miarodajnych, które nigdy się nie spełnią itd. itd. Odpisy rezolucyj rozesłano do centrali i do oddziałów prowincjonalnych. W odpowiedzi na powyższą uchwałę oddziału centrala rozwiązała „zbuntowany" oddział i członków w liczbie 118 skreśliła z listy członków. Uznano, iż dopuścili się oni niedozwolonej i bezzasadnej krytyki. Skreślonym członkom pozostała jedna droga, a mianowicie zwrócić się do sądu, aby ten ustalił ich członkostwo oraz stwierdził, iż decyzja centrali była niesłuszna i krzywdząca i że w myśl statutu, zatwierdzonego przez władze, centrali warszawskiej nie przysługiwało prawo wykreślania kogokolwiek z listy członków. Centrala mogłaby się zwrócić do okręgu Związku, który byłby kompetentny do powzięcia decyzji.

Sensacyjną skargę ze strony 118 nauczycieli popiera adw. W. Bayer, zaś centralę reprezentuje adw. Tomaszewski.

Na początku rozprawy złożył adwokat Tomaszewski szereg dokumentów i prosił o odroczenie rozprawy, aby strony mogły się zapoznać z temi dokumentami. Sprawa ta budzi wielkie zainteresowanie wśród całego nauczycielstwa. (r)

Dzień Prezydenta Rzeczypospolitej

Warszawa, 27. 9. (PAT). P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj przed południem drugiego wiceministra spraw wojsk. generała Sławoj-Składkowskiego w towarzystwie pułk. dypl. Ulrycha, który przybył przedstawić się p. Prezydentowi Rzplitej na nowem stanowisku zastępcy drugiego wiceministra spraw wojsk. szefa administracji armji. O godz. 12 p. Prezydent Rzplitej przyjął prezesa PKO. Henryka Grubera, a następnie dyrektora Funduszu kultury narodowej p. Michalskiego, zkolei zaś ambasadora Polski przy Kwirynale p. Wysockiego.

Nowy poseł chiński Chang-Hsin-Hai złożył listy Prezydentowi Rzplitej listy uwierzytelniające.

Warszawa, 27. 9. (Tel. wł.). Dnia 25 września o godz. 13 p. Chang-Hsin-Hai, poseł nadzwyczajny i ambasador pełnomocny Chin złożył p. Prezydentowi Rzplitej swoje listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na zamku królewskim, wygłaszając przytem przemówienie, na które odpowiedział p. Prezydent Mościcki.

Po audjencji na zamku poseł chiński zatrzymał się przy grobie Nieznanego Żołnierza, gdzie złożył wieniec. W Belwederze wpisali się poseł chiński i attaché poselstwa chińskiego do księgi audjencjonalnej.

Ustąpienie prezesa Benzingera.

Warszawa, 27. 9. (Tel. wł.). Wiceminister spraw zagranicznych p. Szembek przyjął b. prezesa rady portu w Gdyni p. Benzingera, który złożył mu wizytę pożegnalną. (r)

Anglik, który rozumie ducha Polski.

„W całym kraju jest widoczne uczucie wielkiej dumy narodowej".

Londyn, 27. 9. (PAT.) Pod nagłówkiem **„Miejsce Polski na mapie" i „Jedno z wielkich mocarstw"** „New Chronicle" zamieszcza bardzo życzliwy artykuł o Polsce, uzupełniony fotografją marsz. Piłsudskiego. Autor, który zwiedzał niedawno Polskę podkreśla, że znalazł ją bardziej złączoną **w kierunku polityki pewnej izolacji od reszty Europy, aniżeli kiedykolwiek indziej.** W ciągu ostatnich 15 lat rząd i opinja polska zdecydowane są **nie dać się wciągnąć do żadnego sojuszu i nie chcą, aby Polska stała się polem walki w przyszłej wojnie.** Na tem tle istnieje zdaniem autora **niechęć do Francji.**

Polska żywi aspiracje do manifestowania swojej mocarstwowości. W całym kraju **widoczne jest uczucie wielkiej dumy narodowej.** Naród jest biedny, lecz ma wolę osiągnięcia swoich celów. Zeszłoroczna pożyczka wewnętrzna przekroczyła trzykrotnie zakreśloną wysokość. **Polska zasługuje na sympatję i zrozumienie całego świata.** Posiada swoje wady, ale zasługuje na uwielbienie. Przez półtora wieku kraj był rządzony przez obcych, a patrjoci walczyli raz poraz o wolność. Wojna na ziemiach polskich trwała do roku 1920. **Kraj nieustannie był niszczony przez wrogów, ale to nie zmieniło ducha Polski. Dziś Polska ma stałe miejsce na mapie Europy.**

List z Paryża.

Stosunki polsko-francuskie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż, we wrześniu.

Określenie, że polityka nasza stanęła na niesłychanie niebezpiecznym zakręcie, jest jedynem realnem i słusznem oddaniem wytworzonej w Genewie sytuacji. W chwili tej, bezwarunkowo ciężkiej, w okresie wydarzeń, mogących zaważyć poważnie na dalszych losach narodu i państwa, pierwszym, największym obowiązkiem publicysty, a zwłaszcza informatora zagranicznego — **jest pozbawiona jakichkolwiek tendencyj, prawdziwa i bezstronna ocena wypadków oraz nastrojów społeczeństwa, którego życie polityczne przechodzi pewne załamania lub wstrząsy.** Mamy na myśli sytuację, jaka się wytworzyła we Francji bezpośrednio po wystąpieniu ministra Becka w Genewie.

Krytyka nie treści — lecz formy.

Z telegramów, zamieszczanych w prasie polskiej, możnaby odnieść wrażenie, jakby cała opinja Francji albo przynajmniej jej zdecydowana większość odnosiła się do tezy polskiej niekorzystnie albo nawet i wrogo. **Otóż, w imię dobra sprawy, która jest w tej chwili wspólną troską całego narodu, należy kategorycznie stwierdzić, że tak nie jest.** Skonstatowanie tego faktu jest bezwątpienia objawem pocieszającym, gdyż pozwala przypuszczać, że w obopólnym interesie pożądane odprężenie niebawem nastąpi.

Jak przyjęto we Francji wypowiedzenie traktatu o mniejszościach? Odpowiedź na to pytanie musi uwzględnić dwa **odmienne zagadnienia,** które natychmiast wyłoniły się po sesji w dniu 13 września. **Są kwestje formy i treści samej deklaracji.** Otóż przeciwko samej treści aktu polskiego nie było we Francji żadnej, ale to dosłownie żadnej opozycji. **Wszystkie pisma,** — mówimy tu naturalnie o pismach poważnych, a nie świstkach, redagowanych przez różne mniej lub więcej podejrzane męty społeczne — **oświadczyły się bez zastrzeżeń, całkowicie za tezą polską.** Nawet pani Tabouis, która dawniej odnosiła się tak przychylnie do naszych problemów, a dzisiaj wykazuje silne zdenerwowanie, nie zawsze licujące z zadaniem poważnej publicystyki, pisała w „L'Oeuvre":

— Cała racja jest po stronie Polski. Zupełnie słusznie protestuje ona przeciwko traktatowi o mniejszościach, który dawał prawo mieszania się w sprawy polskie przedewszystkiem Niemcom i wyzyskiwania Ligi Narodów do załatwienia osobistych porachunków".

Takie same stanowisko zajął: „Matin", „Journal des Debats", półoficjalny „Temps", dalej „Echo de Paris", „Figaro", „Liberté", wszystkie dzienniki wieczorne — i prasa tak paryska, jak i prowincjonalna. Więcej nawet. **Niektóre pisma, jak np. „Le Journal" stwierdziły wprost, że solidaryzują się z Polską stanowczo i bez zastrzeżeń. Traktat o mniejszościach** — pisano — **jest złem, jest anachronizmem, trzeba z tem skończyć, nikt się nie będzie upierał przy jego kontroli.**

Przeglądając jeszcze dzisiaj prasę paryską z tego okresu, znaleźliśmy tylko jedno zdanie odmienne. La Roche w „Republique" i jego stek bzdur. Publicysta ten (nazwa stosowana tylko w drodze wprost wyjątkowej kurtuazji) doczekał się prawdopodobnie najzupełniej dla siebie niespodziewanie olbrzymiego zaszczytu, że zajęła się nim prasa polska; oficjalne dzienniki, a za niemi reszta powtórzyły jego wywody, które tutaj naturalnie przeszły bez echa. La Roche twierdził, że należy baczyć, aby nie wróciły w Polsce „dawne przeżytki". **Otóż przeżytki w stylu pana La Roche i podobnych, są to takie żydki, które gdzie mogą i jak mogą, to Polsce szkodzą.** Byłoby całkowitą stratą czasu, gdybyśmy się zajmowali panem La Roche. Oficjalna „Gazeta Polska" określiła go jako „szczeniaka, mówiącego o kolorach". Określenie słuszne — lecz jest naprawdę wielką szkodą, że wspomniany organ rządowy nie zaznaczył, że **pan La Roche nietylko że nie reprezentuje prasy francuskiej, ale wogóle, prócz semickiej nienawiści i niesemickiej tępoty nie reprezentuje stanowczo we Francji niczego i nikogo.**

Jeszcze raz należy stwierdzić: treść deklaracji polskiej spotkała się z przyjęciem zrozumiałem, więcej, z przyjęciem przychylnem. Natomiast całą burzę wywołała jedynie i wyłącznie forma, w jakiej ten akt został uskuteczniony. Krytyka tej formy była ostra. **Zarzucano ministrowi Beckowi trzy rzeczy: zaszachowanie Traktatu Wersalskiego, stworzenie niebezpiecznego precedensu na przyszłość, brak porozumienia z sojuszniczą Francją.** Oczywiście nie do nas należy polemika z temi zarzutami. Bezstronnie jednak należy stwierdzić, że identycznie te same zarzuty wysunęła wielka część prasy polskiej, która do samej treści oświadczenia min. Becka odniosła się naturalnie najprzychylniej. Zachodzi tu olbrzymia analogja z prasą paryską; **w artykule z dnia 15 bm. „Journal des Debats" zapytuje, czy nie należałoby wybrać innej metody w Genewie, nawskroś legalnej, któraby musiała doprowadzić do takich samych, a w dalszych konsekwencjach, nawet do lepszych rezultatów.** To samo i w tym samym dniu pisze i „Kurjer Warszawski". „L'Oeuvre" obawia się o los traktatu wersalskiego. Obawiają się o niego i naczelni publicyści prasy opozycyjnej. Najbliższa przyszłość wykaże, czy obawy te są uzasadnione, czy też nie.

Co będzie?

O ile chodzi o losy traktatu mniejszościowego — to pewien silny odcień pesymizmu, który nie opuszczał nas w pierwszej chwili i któremu dawano wyraz na łamach prasy polskiej — zaczyna zwolna mijać. Wystąpienie hr. Raczyńskiego było szczęśliwe; wszystkie pisma podkreślają całkowite opanowanie przedmiotu i wysoki takt polskiego dyplomaty. **Ani jedno z wielkich państw, które sygnowały traktat mniejszościowy, nie oświadczyło się za kontrolą, za utrzymaniem dotychczasowej procedury.** Kropkę nad „i" postawił delegat Francji, który **stwierdził konieczność zniesienia klauzul, nie licujących ani z duchem Ligi Narodów, ani z istotną potrzebą chwili.**

Ale tak samo jednomyślnie oświadczono się za **postępowaniem nawskroś legalnem; w taki bowiem tylko sposób można będzie zapewnić poszanowanie wszystkich traktatów, jakie dotychczas zawarto i jakie zawrze się w przyszłości.** Jest to dosyć bolesne ukłucie pod adresem wystąpienia ministra Becka. Wraca znowu na tapet kwestja formy, która tyle hałasu narobiła w Genewie i świecie. Zostanie ona rozstrzygnięta na Radzie Ligi Narodów. **Według doniesień „La Liberté" ze strony francuskiej podjęto starania, aby znaleźć formułę kompromisową i nie zaogniać kwestji.**

Trzeba zakończyć nieporozumienia między Francją a Polską!

Tak przedstawia się ogólny, historyczny zarys sprawy traktatu o mniejszościach. Przytoczyliśmy go, aby umożliwić dokładne zorjentowanie się w całości zagadnień, niesłychanie dla nas ważnych.

Teraz druga sprawa, niemniej doniosła. Dotyczy nieporozumień francusko-polskich. Nie naszem zadaniem jest wysuwanie objekcyj polskich; ale obowiązkiem rzetelnego informatora prasy w kraju jest zwrócenie uwagi na te zarzuty, jakie pod naszym adresem wysuwa się we Francji. **Polegają one na twierdzeniu, że polityka Polski odsuwa się metodycznie i celowo od przymierza z Francją, szukając innej orjentacji. Mówi się o orjentacji berlińskiej.**

Zaznaczamy wyraźnie — w tego rodzaju niesłychanie drażliwych kwestjach bezwzględne mówienie prawdy jest konieczne, jest obowiązkowe — że te same zarzuty wysuwa prasa angielska, w je-

Challenge londyńskich rowerzystów.

Niezwykłe zawody odbyły się niedawno na ulicach Londynu. Mianowicie urowerowani posłańcy na najruchliwszej arterji miasta wiozą różne pakunki. Kto najsprawniej swoją misję załatwi, otrzymuje naturalnie nagrodę.

Olga Wolbryk. (130

ŻONA NAUCZYCIELA

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy).

— O generale Szurinie nic pani nie słyszała w międzyczasie, Marjo Mikołajewno? Czy może jednak?...

W ten sposób padły ostatnie szranki, które Klaudja Streborn wciąż jeszcze podtrzymywała w obcowaniu z dawną damą z Górnaja.

— Nic nie słyszałam... nic... — szybko odrzekła Krutikowa, silnemi zębami przegryzając czarną nić. — Nie, nic nie słyszałam... musi być ostrożnym... Śledzono go... tak... Inaczej... nieprawdaż?... Ale czas już na mnie... mam jeszcze rozmaite rzeczy przygotować na jutro. Stypą niech się pani nie trapi — wszystko się urządzi w szopie, w Sacharówce. Dzieci są uszczęśliwione, że ksiądz z Górnaja przyjedzie na pogrzeb. Przy tej sposobności poświęci też Sacharówkę... Chwilami mogłoby się zdawać, że jest tak jak dawniej... Ale za wielkich kroków robić nie wolno Marino Stepanowna... Przecież to jeszcze cienka powłoka lodu nad rwącą wodą... Nie wolno się po niej puścić z rozpędem... trzeba się jeszcze czołgać... powoli się trzeba czołgać naprzód — na czworakach.

Mówiła bezustannie, zapinając skromny ciemny płaszcz i nasuwając rękawiczki. Najwidoczniej pragnęła uniknąć dalszych pytań.

Klaudja odprowadziła ją do czekającego auta.

— Niech pani wraca, Marino Stepanówna, chłód na dworze...

Marja Krutikowa nie mogła dłużej patrzeć w jej beznadziejne oczy...

I Klaudja wróciła do domu. Na stole w izbie szkolnej leżały jeszcze przybory do szycia, resztki czarnego materjału, kilka czarnych guzików, które wypadły ze starej brudnej gazety.

Hanka przyniosła zapaloną lampę. Głowę i barki miała obwinięte dużą chustką.

— Idę teraz wydoić krowę — rzekła.

— Idź, dziecko...

I blady uśmiech przemknął po ustach Klaudji. Wszak to już dobrobyt — własna krowa, dająca mleko...

Dziewczyna wyszła, zabrawszy czarną sukienkę, którą przyciskała do piersi niby skarb bezcenny. Szybko ją przymierzy w stajni... Ma teraz sukienkę... prawdziwą sukienkę! Wprost nie mogła uwierzyć!...

Klaudja Streborn osunęła się znużona na krzesło przy stole. Ręce bezsilnym ruchem zgarniały resztki... naparstek... nożyczki... To znów nasłuchiwała.

Upiorna była cisza pustego domu... Biedny stary Ossyp... niemal się jej stało potrzebą od czasu do czasu przesunąć pieszczotliwie ręką po jego ramieniu... Liczyła pozostałe guziki: dwa, trzy, cztery... zawinęła je w starą gazetę... osłupiała... krzyknęła... gwałtownie rozwinęła gazetę... guziki stoczyły się na podłogę... Podeszła tuż do lampy — wygładziła naddartą gazetę... półgłosem mamrotała słowa, które czytała... nie rozumiejąc dokładnie... przeczytała powtórnie... Były to słowa łacińskie.. Później nazwisko: Szurin... I jeszcze raz: Szurin...

Szurin zastrzelony przez Papowicza w Berlinie...!

Krzyknęła, w podniesionej ręce trzymając gazetę, dwukrotnie zatoczyła się dokoła i upadła na podłogę. Gdy w godzinę później Konstanty wszedł do izby szkolnej, zastał Klaudję wciąż jeszcze w głębokiem omdleniu — z wymiętą gazetą w ręce.

Ale nazajutrz, z głęboko pochyloną głową, w czarnym welonie żałobnym, hrabina Klaudja Streborn stała za trumną tego, który uchodził za jej męża.

A ludzie z Górnajca i Dubówki twierdzili jedno zgodnie, że nie pamiętają, by która wdowa łkała tak rozpaczliwie i modliła się tak żarliwie, jak wdowa po nauczycielu, Ossypie Tarnowie...

Następnego dnia choroba powaliła ją, bezsilną, niby zwiędły liść.

— Mgły jesienne — rzekł lekarz z Górnaja, którego Marja Krutikowa przywiozła swem autem. Konstanty wiedział lepiej.

Minęły tygodnie, zanim Klaudja zdołała się zorjentować w teraźniejszości, zanim zdołała pojąć przeszłość. Pytała o listy. Ale upływały dni i tygodnie i miesiące — a żadna wiadomość nie dotarła z dalszego świata do budynku szkolnego.

— Może dziś, ciotko Marino — mówił Konstanty — z brzaskiem dnia.

— Może jutro — mówił — o zmierzchu...

Ranki i wieczory przychodziły i mijały, a Klaudja Streborn przestała pytać, oczekiwać. Wichury zimowe wstrząsały spróchniałym dachem — a ona siedziała w swym pokoju z rękoma nieruchomo złożonemi na kolanach i wsłuchiwała się w głos Konstantego, czasem wesoło, a czasem gromko rozlegającego się nad głowami dzieci, którym został przydzielony za nauczyciela, zanim się znajdzie kto inny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

szcze silniejszej, w jeszcze drastyczniejszej formie. „Manchester Guardian", główny organ liberałów, przeprowadza analogję między stosunkami Zakonu Krzyżackiego do Polski a sytuacją obecną. Polska była sprzymierzeńcem Zakonu, który potem stał się jej śmiertelnym wrogiem. **„Czy Trzecia Rzesza, tak czcząca Zakon Krzyżacki, nie stanie się również nieprzyjacielem Polski, za której przyjaciela chce uchodzić"?** — zapytuje dziennik angielski.

Prawicowy **„Daily Mail"** mówi o nowem ukształtowaniu się sił w Europie. **O bloku państw, w skład którego mają wejść Niemcy, Polska, Węgry i Jugosławja.** Analogiczne twierdzenie podawane w formie pewników — wysuwają „Daily Express". Podobne aluzje podawał „Ekonomist". Dalszą listę pism i artykułów angielskich, głoszących podobne wersje — możnaby jeszcze przytaczać, ale i te najzupełniej wystarczą. **Wystarczą, aby stwierdzić, jakiego rodzaju wiadomości rozpowszechniają się w świecie na łamach prasy zachodniej, prasy poważnej.**

Stanowisko opinji polskiej jest pod tym względem zgodne. Oficjalny dziennik rządowy „Gazeta Polska" określiła niedawno tego rodzaju pogłoski jako fałszywe, stwierdzając, że **„podstawowym fundamentem bezpieczeństwa obu krajów jest przymierze polsko-francuskie".** Organ prawicowej opozycji „Gazeta Warszawska" poszedł jeszcze dalej, mówiąc, że **„rząd, któryby dopuścił do rozluźnienia węzłów przymierza między Polską a Francją, byłby rządem idjotów i zdrajców".** Takie samo przekonanie panuje na lewicy. Opierając się na głosach prasy, można twierdzić, że wola całego społeczeństwa jest jednolita.

O co więc chodzi?

W pierwszym rzędzie, aby do ognia chwilowych nieporozumień nie dolewać najniepotrzebniej oliwy wzajemnych oskarżeń, wypominań, inwektyw. Piszemy „wzajemnych", gdyż każda akcja wywołuje reakcję i każdy polemiczny artykuł znajduje natychmiast echo, o wiele ostrzejsze w prasie drugiej strony. Tak samo zresztą, jak w stosunkach między poszczególnymi ludźmi: krzywda niesłusznego oskarżenia rodzi natychmiast chęć odwetu.

Jest to początek różnych żalów i nieufności, który może stać się zarzewiem najzupełniej niepotrzebnych konfliktów. **Powtóre, należy wyraźnie i jasno sprecyzować linję polityki swojego kraju.** Oświadczenie dziennika rządowego jest ważne, oświadczenie ministra spraw zagranicznych będzie jeszcze ważniejsze. Będzie ono wstępem do powrotu stosunków normalnych, przyjaznych, opartych na wzajemnem zaufaniu i poszanowaniu, które powinno cechować dwa wielkie, zaprzyjaźnione ze sobą państwa.

Dr. Tadeusz Kiełpiński.

Tczew.

Z życia strażackiego. Dnia 24 bm. odbyło się konstytucyjne zebranie nowej ochotniczej straży pożarnej w Gorzędzieju (pow. Tczew). Obecni byli przedstawiciele zarządu oddziału powiatowego. Uchwalono nowy statut, zatwierdzony przez Ministerstwo Spraw Wewn. Prezesem wybrano p. Stangenberga, naczelnikiem p. Arendta. Wstąpiło 21 członków. Nowy zarząd i współpraca z oddziałem powiatowym dają gwarancję, iż praca w tej pożytecznej placówce pójdzie w kierunku dobra państwa i społeczeństwa.

Nieszczęśliwy wypadek. W ub. wtorek około godziny 8 rano w warsztatach kolejowych przy dworcu kolejowym w Tczewie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi tokarz kolejowy Maksymiljan Lorek, zamieszkały przy ul. Wilczej, który uderzony został w tył głowy odłamkiem metalu, który wyskoczył z tokarki. Ciężko rannego w stanie bezprzytomnym przewieziono do szpitala św. Wincentego.

Aresztowanie niebezpiecznego włamywacza. Policja tut. osadziła w więzieniu sądu grodzkiego zawodowego i niebezpiecznego włamywacza Bolesława Oberlanda, który podejrzany jest o dokonanie szeregu kradzieży z włamaniem.

ZMARLI.

Ś. p. **Stanisław Nagler,** lat 70, emer. nauczyciel w Jarocinie.

Ś. p. **Wilhelm Voelker,** starszy woźny magistratu w Poznaniu.

Ś. p. **Jan Kleinowski,** lat 90, w Pelplinie.

Ś. p. **Marta Bednarska,** lat 71, w Toruniu.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR KIN:

MORSKIE OKO: „Eskimo".

„CZARODZIEJKA". „Syn puszczy" oraz „Śpiew, całus i dziewczyna".

„BAJKA". „Rozkosze małżeństwa" i „W obronie prawa".

POGOTOWIA:

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

„TYDZIEŃ STRAŻACKI"

z przyczyn od zarządu oddziału powiatowego niezależnych odwołuje się na 14. X. do 21. X. bież. roku.

REWJA LWOWSKA.

Dziś w czwartek o godz. 20 wystąpi w sali **Kawiarni Nadmorskiej** (obok Riwiery Polskiej) znakomity zespół Rewji Lwowskiej. Dana będzie rewja w 18 obrazach znanego poety lwowskiego Henryka Zbierzchowskiego p. t. **„100% śmiechu".** Na czele ulubieniec lwowskiej publiczności **Antoni Kaczorowski** oraz dawni ulubieńcy Poznania niezrównana primabalerina **Irena Jedyńska** oraz wytworny amant operetkowy **Witold Rychter.** W programie najnowsze tanga, piosenki, skecze oraz pantominy baletowe.

Proces o morderstwo.

Jutro, w piątek przed okręgowym sądem gdyńskim zacznie się proces karny o morderstwo, który świadczy o niesłychanym wzroście bandytyzmu wśród włóczęgów i bezrobotnych, kręcących się wkoło Gdyni.

Rozprawa toczyć się będzie przeciw J. Wiśniewskiemu, który w maju br. poznawszy na dworcu kolejowym niejakiego Sopraniuka i dowiedziawszy się, że ma on przy sobie pieniądze, powziął straszliwy zamiar zabójstwa, którego następnie z zimną krwią dokonał. Zaprowadził on mianowicie Sopraniuka do lasu i tam w ohydny sposób dokonał straszliwy mord poczem ograbił swoją ofiarę

Nazajutrz trupa znaleziono. Wszelki ślad po mordercy zaginął i byłby on może uniknął wymiaru sprawiedliwości za swój okropny czyn, gdyby nie przypadek. Poprzedniego dnia jeden z wywiadowców, pełniących służbę na dworcu, uderzony podejrzanym wyglądem Wiśniewskiego, który znajdował się w towarzystwie ś. p. Sopraniuka, podszedł do nich i obu wylegitymował. Tego samego dnia nastąpiło morderstwo. Sprytny wywiadowca ujrzawszy nazajutrz w lesie trupa, naraz przypomniał sobie twarz mniemanego mordercy, którego dzięki fenomenalnej pamięci rozpoznał w jednym z pasażerów, udających się do Grudziądza. Był to Wiśniewski, którego natychmiast aresztowano.

Rozprawa jutrzejsza wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród gdyńskich kół prawniczych.

Doniosłe uchwały Związku Towarzystw w Gdyni.

Na zebraniu Związku Towarzystw, które odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa Bergera **przedstawiciele 115 organizacyj gdyńskich** uchwalili w związku z wystąpieniem p. min. Becka w Lidze Narodów, następującą rezolucję:

„Zebrani na nadzwyczajnem zebraniu Zw. Towarzystw w dniu 25 września 1934 r. prezesi i delegaci związków zawodowych i stowarzyszeń ideowych miasta Gdyni, wyrażają swoją radość oraz najgłębsze uznanie w związku z deklaracją p. ministra Becka w Genewie w sprawie traktatu o mniejszościach uważając deklarację powyższą jako widomy dowód siły mocarstwowej Państwa Polskiego.

Równocześnie zebrani, składając powyższą deklarację, przesyłają na ręce p. wojewody pomorskiego przyrzeczenie dalszej wytrwałej pracy nad konsolidacją społeczeństwa nadmorskiego, dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej".

Rezolucja ta została przesłana p. Komisarzowi Rządu.

Następny punkt obrad zgromadzenia wypełnił interesujący referat **insp. szkolnego Kopecia o bolączkach szkolnictwa powszechnego w Gdyni,** przyczem uchwalono zorganizowanie „Tygodnia budowy szkół powszechnych", który trwać będzie od 2 do 8 października br.

Jak się okazało z następującego zkolei sprawozdania z akcji niesienia pomocy ofiarom powodzi, wygłoszonem przez p. **nacz. Wilczyńskiego,** zebrano ogółem w Gdyni na ten cel poważną sumę **65.000 złotych.** Największy udział procentowy wykazały firmy handlowe, które dały około 36.000 zł, towarzystwa żeglugowe ofiarowały około 10.000 zł, właściciele nieruchomości 3.000 zł, robotnicy zaś zebrali aż 4.000 złotych. Ponadto Syndykat Dziennikarzy urządził szereg dochodowych imprez na ten cel.

Na zakończenie p. **mecenas Chudziński** wygłosił kilka uwag poświęconych sprawie teatru podkreślając słabe zainteresowanie się tą sprawą. W związku z pobytem „Teatru Pomorskiego" w Gdyni p. mec. Ch. zaproponował zorganizowanie „Towarzystwa Popierania Teatru".

Adamowiczowie wracają do Ameryki.

Kapitan ss. „Kościuszko" Borkowski wraz z powierzonymi jego opiece pasażerami.

Z Gdańska.

Przed sądem odpowiadał kasjer narodowo-socjalistycznej organizacji handlowej F. Pahnke pod zarzutem defraudacji 8.500 guldenów gdańskich z funduszów organizacji. Sąd skazał go na 2 lata więzienia.

Duchowni katoliccy zwrócili się do Ojca św. z pismem, przedstawiając mu krzywdy, wyrządzone organizacjom i religji katolickiej przez obecne władze w Gdańsku. Ojciec święty w swej odpowiedzi wyraził przekonanie, że księża diecezji gdańskiej staną w obronie świętych praw Kościoła katolickiego.

Nowiny Amerykańskie.

Szewcy polscy robią 17.000 par butów

na zamówienie rządu.

WALKA MŁODYCH ZE STARYMI. — ODZNACZENIE ZASŁUŻONEGO KAPŁANA. — SPRAWA SAMOCHODU GEN. HALLERA, ZATRZYMANEGO W GDYNI.

W miejscowości Chippewa Falls w stanie Wisconsin, w którym osiedliło się w latach 1885—1890 najwięcej rodzin polskich z Poznańskiego, dzielny szewc **Jan Piotrowski** założył fabrykę obuwia, która zatrudnia przeważnie fachowców ze „starego kraju". Ostatnio fabryka Piotrowskiego „Chippewa Shoe Manufacturing Company" otrzymała od rządu zamówienie na **17.000 par długich butów** dla robotników zatrudnionych w obozach cywilnej armji leśnej w stanach zachodnich. Szewcy polscy w Chippewa mają teraz pracy na cały rok.

*

W Springfield, Mass. odbywa się sejm **Polskiego Zjednoczenia rzymsko-katolickiego,** któremu patronuje ks. biskup Rhode. Delegatów przybyło na sejm (odbywający się co 6 lat) zgórą tysiąc. Młodsza generacja, zrodzona na wychodźtwie, stara się wszelkiemi siłami opanować potężną organizację, liczącą 170.000 członków i narzucić jej „nowy" (amerykański) kierunek. Na prezesa „młodzi" wysunęli **Jakóba Lewandowskiego z Chicago.** Redakcję pism związkowych zamierza się zreformować w ten sposób, że **część tekstu drukowana ma być po angielsku! Starzy, posiwiali w boju o utrzymanie polskości działacze związkowi, na czele z Janem Olejniczakiem, starają się młodzież „unarodowić", tworząc dla niej polskie drużyny harcerskie.** Akcja ta jest trochę spóźniona.

O wyniku sejmu springfieldskiego i o tem kto zwycięży dowiemy się skoro nadejdzie nowa poczta ze Stanów Zjednoczonych.

*

Zasłużony kapłan, wychowawca i patrjota, rektor seminarjum polskiego w Orchard Lake, **ksiądz dr. Antoni Kłowo** (Podlasiak) obdarzony został przez Ojca św. godnością prałata.

*

Znany publicysta polsko-amerykański, Hajman, w jednej ze swych korespondencyj z Polski doniósł do „Dziennika Zjednoczenia", że piękny automobil, który **Hallerczycy ofiarowali gen. Józefowi Hallerowi** podczas jego pobytu w Ameryce został zatrzymany przez polskie władze celne w Gdyni, ponieważ **gen. Haller nie mógł zapłacić nałożonego nań cła w dosyć wysokiej sumie.**

Ze względu na to, że sprawa automobilu stała się powodem ataków na delegację amerykańską na Zjazd Polaków z zagranicy za rzekome zapomnienie o zasługach gen. Hallera, cenzor **Świetlik i dr. Br. Smykowski.** w imieniu delegacji amerykańskiej. **interwenjowali w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie** w czasie zjazdu i przedstawili, iż automobil jest **darem b. żołnierzy,** prosząc o jego zwolnienie od cła.

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych oświadczono im, że cło zostało nałożone na automobil, gdyż **tak nakazywało prawo, które nie czyni wyjątków co do tego nawet dla Prezydenta Rzeczypospolitej,** jednakowoż Ministerstwo obiecało wyjątkowo z własnych funduszów przekazać do Ministerstwa Skarbu sumę, potrzebną na pokrycie cła, tak, aby gen. Haller mógł otrzymać swój automobil bez kłopotów.

Przez upozorowanie śmierci uratował sobie życie.

Bestjalskie pobicie stróża przez złodziei.

Mogilno. Jednej z ostatnich nocy usiłowało 4 osobników dokonać kradzieży zboża ze stodoły majętności Mielno, pow. mogileński. W chwili, gdy złodzieje zaczęli odrywać deski ze ściany, zostali spostrzeżeni przez stróża Tomasza Nowaka, który stanął w obronie powierzonego mu mienia. Wówczas złodzieje rzucili się na stróża i pobili go w bestjalski sposób, zabierając mu przytem dubeltówkę. Mimo odniesionych obrażeń cielesnych stróż puścił się w pogoń za złodziejami. Wówczas jeden z złodziei strzelił do niego ze skradzionej dubeltówki, jednakże kula chybiła. Gdy stróż upadł na ziemię dla upozorowania śmierci, złodzieje w mniemaniu, że go zabili, porzucili dubeltówkę i zbiegli.

W toku dochodzeń policyjnych natrafiono na ślad sprawców, któremi okazali się: Stanisław Nowak z Pakości, karany już 15 razy, Czesław Nowak z Pakości, 3 razy karany i Wawrzyn Błachecki z Otoka, 3 razy karany. Podczas badania przyznali się oni do pobicia stróża, zaprzeczając natomiast, jakoby mieli zamiar dopuścić się kradzieży.

Dla Naszych Pań

Oczy — największy skarb człowieka.

Wielu znawców urody kobiecej twierdzi, że nigdzie na całym świecie oczy kobiece nie posiadają takiej głębi wyrazu, jak na Wschodzie. Kobiety europejskie nie dojdą nigdy do tej sugestjonującej wymowy wzroku, jaką odznaczają się kobiety Wschodu, które pragnienia swoje, dotychczas tłumione nakazem obyczajów, mogły wyrażać tylko wymową spojrzenia.

Z biegiem czasu zmienił się tylko rodzaj wymowy. **Spojrzenie kobiety nowoczesnej staje się śmielsze,** swobodniejsze i, jeżeli zamiana ról obu płci będzie postępowała dalej w dotychczasowym stopniu, być może niedaleki będzie dzień, w którym mężczyzna spuści oczy przed zdobywczym wzrokiem kobiety.

„Im zręczniej kłamie piękna kobieta, tem niezbicie dowodzi swej natury kobiecej" — tak mówi stare indyjskie przysłowie.

Nie ulega wątpliwości, że **oczy są największym skarbem człowieka — starajmy się zatem pielęgnować i chronić je, bo czy można mówić o wymownem spojrzeniu, gdy oczy są chore — łzawiące, lub zaczerwienione?**

Jak należy pielęgnować oczy? Przedewszystkiem zachować je w należytej czystości, a więc **nie przecierać nigdy palcami,** bądź nieczystą chusteczką, nie używać również cudzych okularów; — celem dezynfekcji **przemywać oczy** od czasu do czasu półprocentowym roztworem kwasu bornego, lub **esencją herbaty.** Następnie **unikać czytania w pozycji leżącej,** jak również w tramwaju i wagonie. Światło powinno padać przy pracy ze strony lewej. Bardzo szkodliwy i stanowczo niezdrowy jest zwyczaj czytania w pełnem słońcu, szczególnie nad morzem, gdyż odbite promienie słoneczne działają ujemnie na siatkówkę i psują wzrok.

Przy wykonywaniu pracy zawodowej, wymagającej ochrony oczu, nie należy zapominać o użyciu okularów specjalnych. Najlepszym środkiem naturalnym na oczy jest niezawodnie **odpoczynek;** on to wpływa dodatnio nietylko na ogólne wzmocnienie organizmu, ale **nadaje twarzy zdrowy i świeży wygląd.**

Nie należy natomiast stosować żadnych środków sztucznych w postaci kropelek, wpuszczanych do oczu dla nadania połysku i rozszerzenia źrenic (np. atropina), **należy unikać czernienia rzęs u fryzjerów** na stałe, gdyż pamiętajmy o tem, że wszystkie te środki są bezwzględnie szkodliwe i mogą spowodować długotrwałe schorzenie, bądź utratę wzroku. Higjena wzroku została zrozumiana w Ameryce, — to też, jak piszą dzienniki, zakaz farbowania rzęs wywołał prawdziwą rewolucję w świecie kobiecym.

Przy wszelkiego rodzaju schorzeniach wzrokowych, przy powiększaniu się gałki ocznej w wieku dziecięcym, należy natychmiast udać się do lekarza, by przez zwłokę nie niszczyć organu najważniejszego, jakiemi są oczy człowieka. **J.**

Kłopoty emancypacji tureckiej.

Jak witać się z kobietą?

Emancypacja kobiet w Turcji wywołała w stosunkach towarzyskich cały szereg skomplikowanych sytuacyj.

Dotychczas było **dowodem złego wychowania zwracać uwagę na kobietę na ulicy.** Wśród młodoturków panował jeszcze niedawno zwyczaj, że gdy dwu przyjaciół spotykało się na ulicy, a jeden z nich był w towarzystwie żony, drugi nie kłaniał się jej, ani w rozmowie słowem nie wspomniał o jej obecności. Po ukończeniu rozmowy przyjaciele żegnali się ze sobą i wówczas można było ukłonić się lekko obecnej kobiece. I tu właśnie poznawało się dobry ton. Kto ukłonił się bardziej niepodpadająco, niby odniechcenia, ten uchodził w pojęciu Turczynek **za** gentlemana.

Obecnie po zniesieniu haremów i czarczafów (zasłona twarzy), stała się znów aktualna kwestja witania się z kobietą. Stara zasada głosi, że **nie wolno przy rozmowie dotykać kobiety.** Europejski więc sposób powitania przez podanie ręki, lub przez ucałowanie jej nawet, jest w Turcji nieaktualny.

Wielu obywateli republiki angorskiej domaga się wprowadzenia starotureckiego ukłonu t. zw. „temeni", podczas którego **należy dotknąć serca, a potem czoła w dowód przyjaźni i szacunku.**

Kemal Pasza orzekł jednak, że w tym wypadku należy przełamać stare prawa tureckie i **wprowadził uścisk ręki (jednakże zakazał całowania w rękę).**

Kemaliści dla uzasadnienia decyzji swego wodza wyszperali gdzieś w starych szpargałach, że właściwie powitanie przez uścisk ręki jest zwyczajem starym, który wywodzi się z Turcji, tylko potem został tu zaniechany i skopjowany przez Europę. Czy można wierzyć państwowo-prawomyślnym obywatelom? **M. J.**

Nie szczędźmy dzieciom nagród

za postępy w nauce!

We Francji jest bardzo rozpowszechniony zwyczaj **zachęcania młodzieży do nauki za pomocą nagród.** Istnieje w Paryżu wyższa szkoła architektury, która jednostkom zdolnym, a zwłaszcza pracowitym, przyznaje coroczne **stypendjum na podróż naokoło świata.** Również pilny uczeń, lub uczennica, przechodząc do następnej klasy, lub kończąc gimnazjum, dostają cały stos ślicznych nagród książkowych.

U nas niedość, że nauka jest bardzo droga (we Francji koszty szkolne są minimalne) jeszcze zniosło się nagrody. Brak nam gestu w stosunku do młodzieży! Dziwnie szkoda tych groszy, któremi można zrobić wielką przyjemność dziecku.

Stawiamy je na piedestale wielkich ambicyj (najdziwniejsze, że największej bezinteresowności wymagamy od tych najmniejszych), często nawet od dziecka z wstępnej klasy wymagamy zrozumienia, że „powinno się uczyć dla swego dobra", a powiedzmy szczerze, nawet dorosłym trudno pracować dla wyższych ambicyj, niż dla realnej korzyści z włożonej pracy. Czy ludzie dorośli zawsze pracują bezinteresownie? Ludzie o skrystalizowanym już charakterze, wyrobionej woli, ci „którzy są" i wiedzą do czego dążą?

Czy od tych małych ludzi — „którzy dopiero będą" nie wymagamy zbyt wiele?

Człowiek obok celu wyższego chętnie urabia sobie pod-cel, który dopomaga mu w zwalczaniu trudności. Tym celem drugiego stopnia dla dziecka jest **nagroda za pracę.**

Dlatego nie rzucam kamieniem na matki, które obiecują **za dobry stopień ciastko z cukierni, lub dobry film.** Nie uświadamiając sobie nawet, instynktem wyczuwają, że należy malcom dopomóc w walce łamania się z samym sobą, trzeba dobrą wolę ich pobudzić, rozgrzać.

Oczywiście indywidualne zrozumienie „małego człowieka" musi odgrywać ważną rolę. Spraw tych nie można załatwiać ryczałtem. Sądzę jednak, że i prymus klasowy, ten, co najwięcej umie, i biedny maruder z szarego końca, **uintensywni swój wysiłek pewnością chlubnej nagrody.**

Uważam zatem za słuszne wprowadzenie ładnych, a nawet cennych podarków za dobre postępy całoroczne, a nawet półroczne. Wymagamy od dzieci ambicji w pracy!

Nagroda budzi zresztą poważny czynnik — **współzawodnictwo.** Być może, że chęć współzawodniczenia nie ma zbyt szlachetnego charakteru, lecz faktem jest, że **walka o lepsze miejsce istnieje w życiu, a jednostki do niej zaprawione — zwyciężają. J.**

Dziecko ważące 192 kg.

Podczas odpustu w Jägerndorfie można było oglądać w budzie jarmarcznej dziewczynkę 14-letnią, uczennicę szkoły powszechnej, Annę Schmidt. Dziewczynka pochodzi ze wsi Schmolle, ma **wzrostu 160 cm., waży natomiast już obecnie 192 kg.** Do Jägerndorfu nie mogli jej rodzice przywieźć koleją, bo biedne dziecko nie zmieściło się w drzwi wagonu.

O czem marzą panienki?...

O podróżach i wystawnem życiu.

Tygodnik paryski „Marianne" ogłasza wynik ankiety, przeprowadzonej przez nauczyciela w szkole dla dziewcząt.

Oto parę odpowiedzi na zapytanie: „Cobym zrobiła, gdybym uzyskała stypendjum na podróż?"

— **Gdybym miała stypendjum „na podróż"** — pisze jedna z panienek — **pojechałabym do Włoch.** Włochy to piękny kraj. Naprzód udałabym się do Rzymu, zatrzymałabym się w szykownym hotelu. Wyobrażam sobie mój dzień w następujący sposób: **Mieszkam w pięknym pokoju z własną łazienką.** Po kąpieli siadam w oknie i patrzę na cudną panoramę, roztaczającą się przed memi oczami. Czekam otwarcia kin. Zwiedzam kolejno pierwszorzędne kina. Prowadzę **wystawne życie.** O siódmej idę z wizytą do Watykanu, żeby zobaczyć Papieża.

Z Rzymu pojechałabym do Algieru, gdzie osiedliłabym się na dłużej. Następnie wracam **do Paryża** — na chwilę. Mam w Paryżu pied à terre. Trzy miesiące spędziłabym **w Biarritz,** żeby uprawiać golfa i pływanie. Wieczory spędzałabym w kasynie. Miałabym oczywiście **własny samochód z szoferem,** ale przeważnie sama siedziałabym przy kierownicy.

Na zakończenie dodaje: „Nie odmawiając sobie niczego, byłabym wspaniałomyślna i hojna dla biednych, a wyrozumiała dla służby".

Wypracowanie to pisała osiemnastoletnia panna z burżuazji francuskiej, słuchaczka pierwszego wydziału w szkole technicznej.

Inna „panienka" oświadczyła, że chciałaby pojechać **do Brazylji** i całe dnie spędzać w kinie. Trzecia opracowała dokładny program podróży, w style Cooka, z datami odjazdów. Podróż Marsylja — Maroko miałaby trwać cały miesiąc, ale bez zwiedzania miast, „bo to nudne".

Groźny wróg cery — liszaje.

Leczenie defektów skóry.

„Z chwilą nadejścia wietrznych i wilgotnych dni jesiennych, spotyka się często — stwierdza dr. med. J. Świtalska — u pań o wrażliwej, suchej skórze **defekty,** występujące w postaci chropowatości i opierzchnięć. Występują one zazwyczaj w miejscach narażonych na zmiany temperatury, **t. j. na twarzy i rękach.** Nierzadko przemieniają się one w białe, plackowate ogniska, szorstkich, pokrytych łuszczącym się naskórkiem drobnych guzków, czasem swędzących, czasem bezwrażeniowych. **Są to t. zw. liszaje.**

Nietylko artystki filmowe, tak bardzo boją się najdrobniejszych zmian na skórze, zważywszy na niedyskretne i groźne zdjęcia tak zwane zbliżone, t. j. powiększone na cały ekran, ale każda kobieta drży przed tą niemiłą dolegliwością liszajową. Występuje ona rozmaicie.

Najmniej podlegają jej skóry tłuste, łojowate, jako, że skóra taka jest grubsza i mniej wrażliwa na zmiany temperatury. Lecz **skóry suche bywają zazwyczaj cienkie i wrażliwe, więc są nader skłonne do tworzenia się liszajów, zaczerwień, zmarszczek.** I to też jest powodem, że boją się tej dolegliwości artyści filmowi, mają bowiem skórę nadmiernie wysuszoną jupiterami i wydelikaconą. Wiedzą więc, że należy przedewszystkem **unikać ostrych mydeł do mycia twarzy** oraz wody twardej, zawierającej sole wapienne, a **myć tylko wodą przegotowaną.** Osoby o skórze suchej, powinny ją odpowiednio pielęgnować przez stałe stosowanie kremów higjenicznych, odżywczych, nietylko przed myciem i po umyciu, ale przed każdem wyjściem na powietrze.

Bardzo celowe jest zapobieganie powstawaniu liszajów **przez hartowanie skóry,** które polega na stosowaniu okładów zimnych i gorących t. zw. kąpiele przemienne, oraz stałe używanie przed myciem kremów tłuszczowych, roślinnych. Okłady takie stosowane regularnie 2—3 razy w tygodniu nadają żywsze zabarwienie skórze i są jednocześnie jednym ze skutecznych środków, przeciwdziałających opierzchnięciu skóry. Również bardzo wskazane do uodpornienia cery jest **stosowanie masek kosmetycznych,** oraz w celu ochronnym, używanie pudru higjenicznego, roślinnego, w odpowiednim kolorze.

Zamiast wody **używać należy śmietanki, względnie mleka.** Na miejsca zajęte objawami chorobowemi wskazanem jest wcieranie świeżego olejku migdałowego, bez zapachu, oraz pudrowanie pudrem higjenicznym. Zwykle po paru dniach, przy odpowiedniem zastosowaniu środków kosmetycznych, defekty te nikną i można rozpocząć normalną pielęgnację cery, zależnie od rodzaju skóry. W razie, gdyby wyżej wymienione postępowanie nie dało odpowiednich rezultatów, należy udać się do lekarza o poradę. **Biedna, prześliczna Barbara La Marr umarła dzięki temu, że, jak fama głosi, używała nieodpowiednich środków na schudnięcie,** oraz na wygładzenie zbyt delikatnej i przez to skłonnej do defektów cery. A zabiegi, zwłaszcza te ostatnie, są tak naogół niewinne i łatwe.

Ukłucia igłą.

Błaha przyczyna — skutki poważne.

Drobna to i napozór niegodna uwagi sprawa: ukłucie igłą. A jednak może mieć poważne skutki.

W wielkich szwalniach amerykańskich zauważono, że robotnice, pracujące akordowo, często **kaleczą się igłą z powodu nadmiernego pośpiechu.** Ukłucia te, napozór niewinne, wywołują w pewnych wypadkach poważne **komplikacje wskutek przyłączającego się zakażenia.** Nadto drobne te okaleczenia upośledzają pracę szwaczki jakościowo i ilościowo, tak, że zarówno fabryka, jak i robotnice, ponoszą wskutek tego pewne straty.

Przeprowadzono w ciągu dłuższego czasu badania nad przyczyną i lokalizacją ukłuć igłą. Na podstawie tych badań wprowadzono **specjalne ochraniacze na palce, w miejscach najbardziej narażonych na ukłucia.** Ponieważ szwaczki kaleczą się również przy szyciu na maszynie, wprowadzono także pewne zmiany w konstrukcji maszyn, a mianowicie zmniejszono wysokość maksymalnego odstępu igły od stolika, tak, ażeby palec nie mógł się zmieścić pomiędzy igłą a stolikiem. Wkońcu wydano specjalną instrukcję, jak opatrzyć palec w wypadku ukłucia, aby zapobiec zakażeniu.

Zarządzenia te dały wkrótce pomyślne wyniki: wydatnie zmniejszyły liczbę okaleczeń i zakażeń, zaoszczędziły fabryce i szwaczkom strat i cierpień.

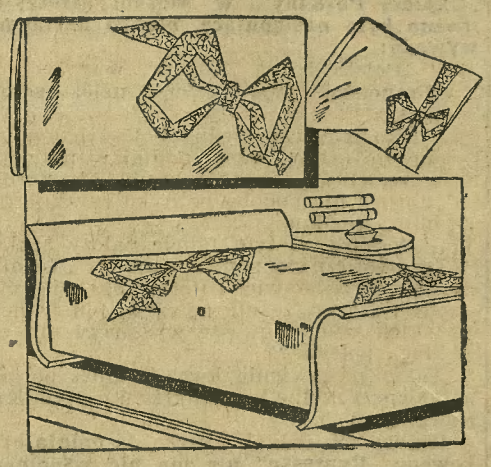

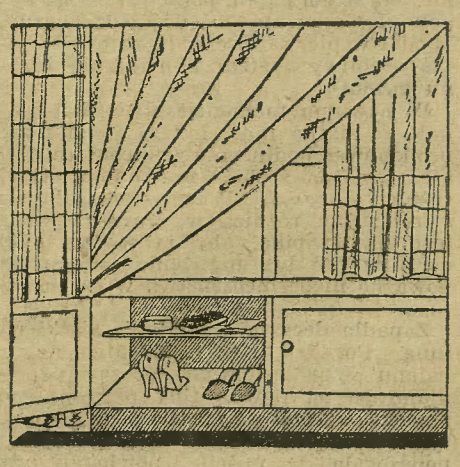

Nakrycie na łóżko z ozdobną wstążeczką. Dlaczego stale się trzymać pewnego schematu. Na ilustracji widzimy piękne gładkie nakrycie na łóżko z wielką ozdobną wstążką. **Szafa do butów pod oknem.** Gdzie właściwie przechowywać buty w tak małem i ciasnem mieszkaniu? Otóż najlepsze rozwiązanie: pod oknem jak pokazuje rycina, można wybudować sobie ładną i wygodną szafkę.

Odpowiedzi redakcji

Stała prenumeratorka. Domowe utlenienie włosów przy pomocy amonjaku i wody utlenionej (po jednej łyżce do 2 ltr. wody ciepłej) prowadzi wkońcu do tego, że włosy przy ósmym lub dziewiątym zabiegu wyglądają nieładnie i przypominają kolorem spaloną od słońca słomę. „Rozjaśnianie" włosów przez umiejętny zabieg fryzjerski, nie wpływa ujemnie na ich kolor, ani na trwałość ondulacji (ondulacja stała!)

Ciemne plamy u nasady nosa jak usunąć? Trzebaby wiedzieć, jakie jest ich pochodzenie i „rodzaj". Jeśli **wątrobiane,** to spróbować **nacieranie sokiem ogórków świeżych,** a na nos nałożyć na twarz całą, głównie na nos, maseczkę z nast. papki: łyżeczkę miodu, łyżeczkę oliwy i soku z pół cytryny. To wszystko dobrze wymieszać na głębokiej miseczce i pendzelkiem nakładać na twarz, począwszy od czoła. Nazajutrz (a można to zrobić za dnia i usunąć po dwu godzinach) lekko uchwycić za maseczkę i zsunąć ją z twarzy, a zsuwa się jak błonka. Żadnych gwałtownych ruchów; podczas gdy maska jest na twarzy nie uśmiechać się, nie robić żadnych min. Po zdjęciu maski posmarować kremem i przypudrować. Przed nałożeniem maski twarz wytrzeć watą, umaczaną w rozcieńczonym bou-gout, posmarować tłustym kremem i poddać parówce, a potem oblać zimną wodą i osuszyć.

„Złota Księga" międzynarodowych gwiazd

Kryminaliści wszystkich krajów łączą się.

Nowe metody zwalczania zbrodniarzy na kongresie policyjnym w Wiedniu.

(ak) Niemal wszystkie kraje świata zastąpione były na dziesiątym międzynarodowym kongresie policyjnym w Wiedniu, który na początku bieżącego tygodnia zakończył swe obrady. Również i Polska wysłała swoich delegatów.

Dla zbrodniarzy w większym stylu słowo Wiedeń w ostatnich dniach wywołać musiało dreszcze, gdyż w miłem tem mieście przez cały tydzień najwytworniejsi urzędnicy kryminalni zastanawiali się nad nowemi sposobami zwalczania wielkich, międzynarodowych zbrodniarzy. Metody walki policji z przestępcami bowiem zmieniają się i dostosowują się do postępu techniki i zmienionych warunków życia.

Kartoteka gwiazd.

W Wiedniu, będącym siedzibą międzynarodowej komisji kryminalnych urzędników policyjnych przechowuje się tak zwaną dowcipnie, „Złotą Księgę". W rzeczywistości nie jest to wcale księga, lecz kartoteka, będąca postrachem wszystkich zbrodniarzy. Uwiecznienie się w tej kartotece oznacza bowiem narażenie się na obserwację czynników policyjnych wszystkich krajów. I tylko prawdziwe „gwiazdy"' wśród zbrodniarzy o znaczeniu międzynarodowem mają widoki uzyskania osobnej kartki w tej „złotej księdze" i oczywiście z fotografją i odciskiem palców. Co dopiero wydano numer 3333.

Najróżniejsze „zawody" są tu zastąpione i zajmują swoje miejsce. Najwięcej spotykamy złodziei kieszonkowych czyli t. zw. doliniarzy. Około 300 ciemnych typów tego rodzaju zyskało poprostu sławę międzynarodową, same „grube ryby" przyzwyczajone do ściągania najgrubszych portfeli. W międzyczasie — jak stwierdziła policja — panowie doliniarze z konieczności wobec złej konjunktury w tej dziedzinie zmienili „branżę" i przerzucili się na inny proceder. Tak bardzo rzadko bowiem natrafia się dzisiaj na miljonerów i na kieszenie, wypchane grubemi portfelami...

Zmniejsza się tak samo ilość fałszerzy czekowych, natomiast powiększa się liczba fałszywych graczy hazardowych na skutek otwarcia całego szeregu kasyn gry w Europie i powiększa się wkońcu najgorszy rodzaj zbrodniarzy, a mianowicie handlarzy białej trucizny czyli kokainy. W „złotej książce" figuruje kilkaset tych niebezpiecznych handlarzy, z których każdy prawdopodobnie jest hersztem całej bandy. Biorąc pod uwagę ogromną tą liczbę, najlepiej uświadomić sobie można niebezpieczeństwo, grożące z tej strony i dlatego z największą energją zwalczać trzeba tę kategorję zbrodniarzy.

Cyganie sprawiają niemało kłopotu

Głównym przedmiotem obrad kongresu była kwestja zwalczania plagi cyganów. Mimo czujności policji znajduje się jeszcze w Europie kilkanaście tysięcy cyganów niekontrolowanych, stojących poza wszelkiem prawem. Zła opinja, jaką naogół cieszą się cyganie, jest w całej pełni uzasadniona. Wszędzie stanowią oni prawdziwą plagę, gdziekolwiek się zjawiają i niemal każdy z nich utrzymuje się dzięki kradzieżom i oszustwom. Walka policji z cyganami głównie dlatego tak bardzo jest utrudnioną, gdyż wszyscy oni, bardzo do siebie podobni, uniemożliwiają poprostu identyfikację z rysów twarzy. Dzięki właśnie tej okoliczności, skoro policja ściga jednego z cyganów, przeprowadzają oni między sobą wymianę dokumentów, zmieniają nazwiska, które u wielu rodzin cygańskich stanowiących grupę 20—30 osób są te same i w ten sposób łatwo wymykają się policji. Pod płaszczykiem wróżbiarstwa i innej „uczciwej" pracy wędrują następnie do innych miejscowości, a nawet poza granice państwa.

Również ze względów zdrowotnych kongres uznał za konieczne zwalczanie tej plagi, gdyż cyganie, stale będąc w kontakcie z końmi, sami często chorują na straszne choroby zwierzęce i je rozszerzają. Na propozycję kongresu zaprowadzony zostanie dla wszystkich cyganów **jednolity dla wszystkich państw paszport cygański.** Ponadto także założona zostanie **specjalnie wielka kartoteka,** obejmująca wszystkich cyganów Europy z fotografjami i odciskami palców.

Policyjna radjostacja w Berlinie działa.

W walce z przestępcami poważną rolę odgrywa w ostatnich latach radjo. Centralna radjostacja policyjna znajduje się w Berlinie i w tej dziedzinie wielkie usługi oddała ludzkości. Pracuje ona na fali 756. Austrja pod względem ilości rozesłanych iskrowych depesz zajmuje czołowe miejsce, a mianowicie w ciągu ub. roku nadała 27.633 słów. Za Austrją kroczą Niemcy i Szwajcarja. Drogą eteru z policyjnej stacji radjowej wyszło w 1933 r. ogółem 109.499 słów. Silny fading uniemożliwiał częstokroć ścisły odbiór, lecz kongres spodziewa się, że w najbliższym czasie dzięki ulepszeniom technicznym w tej ważnej dziedzinie nastąpi lepsza współpraca międzynarodowa.

Przemyt białej trucizny.

Praca ostatnich dwóch kongresów poświęcona była głównie zwalczaniu międzynarodowego handlu białą trucizną czyli przemytem kokainy i morfiny. Handel ten szczególnie w krajach bałkańskich kwitnie w zastraszający sposób. Przemyca się także dużo białej trucizny do państw Południowej Ameryki. Niejednokrotnie przemyt odbywa się drogą powietrzną przy pomocy samolotów prywatnych, w których ukrywana jest biała trucizna. Kongres, licząc się z wszelkiemi możliwościami przemytu morfiny i kokainy, w walce z handlarzami powziął cały szereg uchwał, dotyczących metod zwalczania tej kategorji przestępstw.

Wszechstronna działalność współpracującej ze sobą policji kryminalnej wszystkich krajów doskonałe daje wyniki.

Areszt za obrazę rządu i marszałka Polski.

Żyd uwolniony od winy i kary.

Z **Inowrocławia** pisze nasz korespondent: (ag) Na wokandzie sądu grodzkiego znalazła się sprawa znanego handlarza bydła Abrahama Ostrzega, dotychczas jeszcze nie karanego i uchodzącego za bardzo zamożnego człowieka. Przy odczytaniu personalji stwierdzono, iż oskarżony ma trzy klasy szkoły powsz. Akt oskarżenia zarzucał mu, że w ub. roku, będąc w cukierni Rommel'a w towarzystwie innych handlarzy i to: Jana Sobczaka, Franciszka Brzuszkiewicza, Józefa Wolniewicza i Franciszka Marka, w chwili gdy rozmowa zeszła na tory spraw podatkowych, odezwał się Brzuszkiewicz do oskarżonego Ostrzegi słowami: „Mógłbyś także trochę podatku zapłacić, boś dosyć żydków (swych ziomków) na Kresach nabrał". Wówczas Ostrzega zdenerwowany oświadczył: „Was i wasz skarb państwa noszę w ....."

Sąd jednak po przesłuchaniu świadków nie mógł z powodu niejasnych zeznań ustalić winy oskarżonego. Wobec tego oskarżonego uwolniono od winy i kary.

Za podobne przestępstwo odpowiadał przed sądem niejaki 32-letni Franciszek Prusak, który w stanie podchmielonym wyrażał się publicznie nieparlamentarnie i obelżywie o rządzie polskim i marszałku Piłsudskim. Sąd skazał go po myśli art. 127 k. k. na 3 miesiące aresztu.

Wina i kara.

Sensacyjny proces o oszustwo.

Przed sądem okręgowym w Grudziądzu toczył się przez dwa dni **sensacyjny proces przeciwko trójce wyrafinowanych oszustów: Tomaszowi Lachowskiemu, żonie jego Tekli oraz pośrednikowi kupna i sprzedaży majątków Franciszkowi Karwackiemu.**

Obszerny akt oskarżenia wykazał niezbitą winę oskarżonych. Pośrednik Karwacki dostarczał gospodarzowi Lachowskiemu **reflektantów na kupno majątku.** Gdy ofiara wpadła w ręce sprytnych oszustów, Lachowski pobierał **dość znaczne zaliczki pieniężne** na poczet sprzedaży, zaś żona jego podpisywała **fikcyjne kontrakty.** Lachowscy poszkodowali kilkunastu rolników na ogólną sumę **17.000 zł.** Sensacyjny proces zgromadził w sali sądowej wielką ilość publiczności.

Wyrok został ogłoszony wczoraj późnym wieczorem. Tomasz Lachowski został skazany na **3 lata więzienia,** żona jego na **8 miesięcy więzienia** z zawieszeniem na 2 lata, trzeci oskarżony Franciszek Karwacki został uwolniony od winy i kary. Sensacyjna rozprawa odbyła się pod przewodnictwem sędziego okręgowego Piłata, oskarżał prokurator Gronicki.

Napad rabunkowy na drodze pod Mogilnem.

Syn zamożnego rolnika sprawcą napadu.

Mogilno. Na jadącego rowerem kowala Ryszarda Herzkego z Nowejwsi pod Mogilnem napadło dwóch opryszków. Herzke wywrócił się z roweru na ziemię, poczem opryszki narzucili mu na głowę worek, poturbowali go i zrabowali 35 zł gotówki, dokumenty, lusterko i miarę, poczem zbiegli.

Dokumenty i miarę, które dla nich nie miały wartości, połamali i rzucili na ziemię. Resztki też miary naprowadziły policję na trop bandytów, którymi okazali się 21-letni syn zamożnego rolnika z Parlińca p. Jareckiego — Wojciech i 20-letni Sylwester Paulus ostatni bez stałego miejsca zamieszkania. Znalezione u nich lusterko potwierdziło dokonany napad. Młodych przestępców okuto w kajdany i odstawiono do więzienia w Mogilnie.

Balony i polityka.

Ucieczka balonu „Toruń" i niesmaczne dowcipy.

(hk). W zawodach balonowych o puhar Gordon-Bennetta wzięli udział przedstawiciele ośmiu państw. to też nikt chyba nie będzie kwestjonował ich charakteru międzynarodowego, jak to się niedawno zdarzyło w stosunku do zwycięskiego dla nas Challenge'u lotniczego „Kurjerowi Poznańskiemu".

Walka balonów wolnych o prymat w świecie odbiła się więc szerokiem echem i tembardziej **ubolewać należy nad wszystkiemi niedociągnięciami w organizacji zawodów.** Te niedociągnięcia — to przedewszystkiem niedopuszczenie do konkurencji zawodników hiszpańskich oraz **przykra przygoda polskiego balonu „Toruń", wypożyczonego lotnikom francuskim, który, jak wiadomo, przed samym startem, w czasie napełniania balonu gazem wyrwał się z rąk obsługi** i uleciał samotnie w powietrze, uniemożliwiając Francuzom udział w zawodach.

Faktem tym zajęła się „Gazeta Polska", pismo niemal urzędowe, którego chyba nie można posądzić o opozycyjną krytykomanję i nadmiar przyjaznych uczuć dla Francji. **Centralny organ sanacji nie szczędzi wyrzutów Aeroklubowi R. P. i bez osłonek stwierdza jego winę w wypadku:**

„Zamiast przygotować start „Torunia" ze szczególną starannością, obsługa Aeroklubu R. P. założyła „Toruniowi" o wiele za małą siatkę. Zamiast siatki na balon pojemności 2200 m. sześć., założono mu siatkę na balon o 1200 m. sześc.

P. Ravaine odrazu zauważył, że coś nie jest w porządku, ponieważ balon napełniał się w sposób dość dziwaczny. Myślał w pierwszej chwili, że jest to jakiś osobliwy system napełniania balonu gazem.

W pewnym momencie stwierdził jednak, że siatka musi był za mała i zaproponował podłużenie sznurów, co niekiedy można zrobić przy niewielkiej różnicy długości. Wkrótce okazało się wszakże, że różnica w długości siatki jest zbyt wielka, aby ją można było dosztukować bez narażenia balonu na poważne niebezpieczeństwo w czasie lotu.

Zapadła decyzja o zamianie siatki na inną. Poradził więc p. Ravaine, aby z balonu wypuszczono gaz, poczem napełniano go na nowo. Gdy przystąpiono do tego, odszedł na chwilę od balonu, a tymczasem obsługa tak niezdarnie manewrowała, iż puściła powłokę przy zdejmowaniu siatki.

Nieudolna praca obsługi uniemożliwiła start balonu.

P. Ravaine był zrozpaczony. Poniósł straty materjalne (przyjazd i pobyt w Warszawie wraz z jego współpilotem p. Raymondem Degny), lecz o wiele większe — moralne. Jego ambicja starego aeronauty-sportowca ucierpiała w sposób bardzo bolesny. Zwłaszcza że, jak nam oświadczył, balon „Toruń" wydawał mu się doskonały".

Ciury wszelkiego rodzaju są jednak zawsze o wiele gorliwsze i rozpędziwszy się w kampanji antyfrancuskiej, nie zawahały się na temat tego, przedewszystkiem dla nas Polaków przykrego wypadku ukuć niesmacznego dowcipu. Tym ciurą obozowym sanacji okazał się konający od dłuższego czasu **„Express Poranny", w którym przeczytać można było następujące, bardzo naciągane wywody:**

„Polski balon „Toruń", wypożyczony Francuzom, wyrwał się i uciekł samopas.

Kto wie, czy biedny polski balon nie uczynił tego przez nadmiar patrjotyzmu, chcąc okazać Francji, jak bardzo mu się nie podoba polityka zagraniczna min. Barthou,

A może w tym fakcie należy szukać symbolicznego przeznaczenia? „Toruń", jako przedstawiciel Pomorza, chciał może pokazać, że nie potrzeba mu francuskich opiekunów, że wystarczy mu załoga polska?"

Takie postawienie kwestji musi pociągnąć nieprzychylne komentarze u czytelników zagranicznych.

Trzeba ich jednak ostrzec, że **opinja brukowego „Expressu" nie ma nic wspólnego z tem, co czują Polacy, zwłaszcza na Pomorzu.** Bez względu na aktualną konjunkturę polityczną, jest nam bardzo przykro, że właśnie **Francuzów spotkała na naszej ziemi przygoda niemiła i stawiająca w złem świetle naszą gościnność i lojalność sportową.**

Z KRAJU.

Przy udziale około 3 tysięcy pątników odbył się w Żyrowicach pod Słonimem uroczysty obchód koronacji obrazu Najśw. Marji Panny żyrowickiej.

Ks. arcybiskup Gall dokonał poświęcenia kaplicy i zakładu wychowawczego dla dziewcząt w Piasecznie. Jest to duży dwupiętrowy murowany gmach, wzniesiony według ostatnich wymagań higjeny. Pięćdziesiąt dziewcząt znalazło już w nim schronienie.

Pod Skierniewicami padł ofiarą zbrodni bandytów handlarz trzody chlewnej Jankiel Dawid Frydman. Do wsi Karczemka, do mieszkania handlarza wtargnęli bandyci, którzy steroryzowali domowników, poczem rozpoczęli gruntowne poszukiwania za pieniędzmi i kosztownościami. Kiedy Frydman nie chciał wyjawić miejsca ukrycia pieniędzy, zbrodniarze zastrzelili go.

Drobne wiadomości.

— **W czasie wyświetlania na przedstawieniu dla dzieci katolickiego filmu misyjnego w Hilversum** (w Holandji) powstał pożar, który szerzył się z niezwykłą szybkością. Ze 180 dzieci rany odniosło 40, w tem 13 ciężkie. Jeden z księży doznał również silnych obrażeń. Gmach spłonął doszczętnie.

— **Nakręcony na zlecenie Hitlera** film dźwiękowy, przedstawiający przebieg kongresu w Norymberdze, otrzymał tytuł „Triumf woli". Ogółem zużyto do nakręcania zdjęć 100.000 metrów taśmy.

— **Tajfun,** który szalał nad środkową Japonją, zniszczył stację sztucznej hodowli pereł. Fale uniosły w głąb morza półtora miljona perłorodnych ostryg.

— **Koła studenckie w Jenie** powołały do życia nową sektę religijną pod nazwą „Deutsch-Christenvolk".

— **W Saksonji** nie stosuje się przymusu uczęszczania młodzieży szkolnej na lekcje religji.

— **Po dokonaniu operacji brzucha zmarł** Percy Rockefeller, dyrektor National City Bank of New York, bratanek Johna D. Rockefellera. Zmarły był jednym z najbogatszych ludzi w Stanach Zjednoczonych.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 27 września 1934 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Kosmy i Damjana mm.
Jutro: Wacława król. m.
Wschód słońca o godzinie 5.55.
Zachód słońca o godzinie 17.46.

Stan pogody

Pogoda słoneczna. Po chłodnej nocy w ciągu dnia temperatura do 20 stopni. Słabnące wiatry zachodnie i południowo-zachodnie, przechodzące w miejscowe.

Termometr wskazywał dziś rano

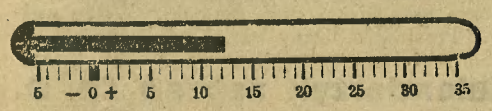

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Leona Dołżyckiego i Józefa Krzyżańskiego.

DYŻURY NOCNE APTEK od 24—30 września 1934 r.

1) Apteka przy Bielawach.
2) Apteka pod Łabędziem.
3) Apteka Staromiejska.

Wypożyczalnia książek „LEKTURA" przy ul. Gdańskiej 54, wypożycza książki na prowincję, jak również i dla wyjeżdżających na wywczasy letnie.

Z TEARTU MIEJSKIEGO.

Dziś, w czwartek **„MAZEPA"**, tragedja J. Słowackiego w świetnie zgranym zespole z dyr. Stomą w popisowej roli wojewody.

W piątek **„PIENIĄDZ TO NIE WSZYSTKO".**

„TOWARISZCZ" — oto tytuł sobotniej premjery. Świat najwyższych kół towarzyskich dzisiejszej Francji kontrastuje to nadzwyczajnie z psyche Rosji dawnej przedwojennej oraz dzisiejszej czerwonej. W świetnych dialogach naprzemian zabawnych i pełnych napięcia w sylwetkach figur reprezentującym te trzy światy, błyszczy świetny talent ulubionego dziś wszędzie autora Deval'a. Rolę wielkiej księżny Tatiany gra M. Chmurkowska, roztaczając w niej urok, dowcip, sentyment i ukochanie swej Rosji, rolę księcia Michała St. Dąbrowski (zarazem reżyser sztuki). Pełne humoru postacje ze świata finansjery paryskiej tworzą pp.: Morozowiczowa, Dzwonkowski, Dytrych. W innych rolach wystąpią pp.: Wieczorkowska, Nowicki, Podgórska, Lochman, Kalinowski. Rolę tytułową czerwonego towariszcza objął p. Balicki.

Rewelacyjny CHÓR DANA zjeżdża do naszego miasta na jedyny wieczór, który odbędzie się w poniedziałek, dn. 1 października. Na czele urocza M. Nobisówna, A. Wysocki, oraz M. Fogg. W programie najpiękniejsze pieśni i piosenki, które wywołały entuzjazm zagranicą. Nadto Chór Dana produkować się będzie przy harmonjach, gitarach i harmonijkach.

Na marginesie.

Piszą nam:

P. Bożenna Płońska w liście wystosowanym do autora Kronik Niedzielnych pisze, że:

„mężczyzna niechce się bez pieniędzy żenić, woli być wysportowany niż żonaty, a niech co potrafi, to już niewie, gdzie nos zadzierać".

Otóż na ten temat parę uwag.

Zdawałoby się, że w dzisiejszych ciężkich czasach, gdy założenie ogniska domowego natrafia na tak poważne przeszkody materjalne, posag wniesiony przez żonę posiada jeszcze większe znaczenie, niż w dawnych, idylicznych czasach przedwojennych. Tymczasem obserwacja poucza, że sprawa przedstawia się wręcz odmiennie. Oto ludzie przeżyli tyle przewrotów finansowych, tyle najtrwalszych na pozór walut uległo w ostatnich 20 latach zachwianiu się, że posag jest dzisiaj znacznie mniej ceniony, niż dawniej.

Przed wojną młody człowiek „na stanowisku", pragnąc wejść w związki małżeńskie myślał sobie: Muszę znaleźć żonę bogatą, bo jeźli mnie wszystko w małżeństwie zawiedzie, to przynajmniej zostanie mi dobrobyt materjalny, który jest podstawą życia.

Dzisiaj ów młody człowiek myśli w tej samej sytuacji zupełnie inaczej: cóż mi przyjdzie z posagu, który lada chwila z takiej lub innej przyczyny może ulotnić się w palcach jak dym. Wolę zatem wybrać kobietę o prawdziwych walorach duchowych, bo jeźli mnie wszystko zawiedzie, to mi przynajmniej zostanie życzliwa towarzyszka złej i dobrej doli.

Nie znaczy to wcale, jakoby wyginął już doszczętnie tak rozpowszechniony dawniej typ łowców posagowych. A jednak i oni licząc się z przemianą pojęć i obyczajowości, nie są tak zachłanni i cyniczni, jak dawniej. Przed wojną występowali oni ze swemi pretensjami pieniężnemi zupełnie oficjalnie, nie kryjąc się wcale, że chodzi im przedewszystkiem o pieniądze, a nie o żonę. Dzisiaj wstydzą się oni już opinji, i szukają przynajmniej pozorów, maskujących ów brudny materjalizm.

W czasach dzisiejszych, mężczyzna dysponujący choćby skromnym budżetem, szuka w żonie prawdziwego, wartościowego człowieka, a nie kapitalistki, mającej tyle a tyle tysięcy złotych. Jeźli zaś warunki materjalne, wśród jakich żyje, są istotnie bardzo skromne, to i tak woli, aby żona jego miała zawód, aby oboje mogli pracować na utrzymanie.

Nie ulega wątpliwości, że stosunki dzisiejsze są znacznie zdrowsze i uczciwsze, niż w tych dawnych, „dobrych", przez p. Płońską tak zachwalanych czasach. **(b).**

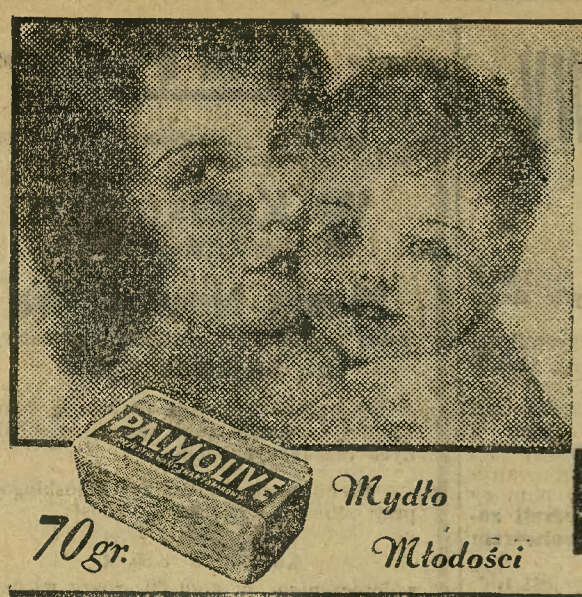

DZIECINKO MOJA
jaka cudowna jest twoja cera...

Gdyś była jeszcze małem niemowlęciem, doktór polecał nacierać twe delikatne ciałko olejkiem oliwnym, zapisując w tym celu „mydło z olejów oliwnych". Wiesz dlaczego? Dlatego poprostu, że mydło takie działa zbawiennie na wrażliwą skórę.

Dziś rozpocząć należy ten zabieg piękności

Wcieraj łagodnie każdego rana i wieczora obfitą pianę mydła Palmolive w skórę. Spłukuj ciepłą, a potem zimną wodą. Spostrzeżesz wkrótce, że uzyskanie dziewczęcej cery zależy tylko od naturalnego zdrowego pielęgnowania ciała. Oby Matki wiedziały jak należy dbać o piękną cerę swych dzieci.

70gr. Mydło Młodości

PALMOLIVE

Nietylko mydło — to środek upiększający

17906

Śmiała kradzież z włamaniem
na Bocianowie.

(kj). Przy pomocy podrobionego klucza lub specjalnego wytrycha dokonali nieznani sprawcy **włamania do mieszkania p. Maksymiljana Jarzyny przy ul. Bocianowo 34.**

Złodzieje skradli męskie ubranie marynarkowe i różną bieliznę, wartości **około 100 złotych.**

O kradzieży powiadomił p. Jarzyna policję, która po spisaniu protokółu przeprowadza dochodzenia.

Jak nas informują, władze śledcze **są już na tropie śmiałych włamywaczów.** Ujęcia złodziei spodziewać się należy w najbliższych godzinach.

Po drabce do mieszkania Majchra
Nieproszona wizyta przy ulicy Krakowskiej.

(kj). Przykra niespodzianka spotkała onegdaj **p. Stanisława Majchra,** właściciela skromnego lecz gustownie urządzonego mieszkanka **przy ul. Krakowskiej 12.**

Wychodząc z domu, **zapomniał p. Majcher zamknąć w pokoju mieszkalnym okno.** Podczas gdy na mieście załatwiał swoje sprawunki jakiś „specjalista od cudzej własności" **przystawił do otwartego okna drabinę** i niezauważony przez nikogo zakradł się do jego mieszkania.

Wróciwszy do domu p. Majcher z przerażeniem stwierdził, że w czasie jego nieobecności **złożył mu „ktoś" nieproszoną wizytę.** Na pamiątkę zabrał sobie złodziej niklowy zegarek, zapalniczkę benzynową i 20 złotych gotówki.

Jak na pierwszą wizytę, może trochę za wiele, panie złodzieju! No nie?!!!

— **Wielki Raid Bałkański** (od 14. X. do 2. XI.) poprzez Węgry i Austrję do Jugosławji, Grecji i Kretę. 11 dni na luksusowym statku jugosłowiańskim. Zwiedzenie najciekawszych zabytków starożytności i średniowiecza. Odpoczynek na plażach wysp Dalmacji, Grecji i Krety. 4 dni radosnego Święta Winobrania na Węgrzech. Całkowity koszt udziału w Raidzie od zł **590 do 870.** Zgłoszenia przyjmują i wszelkich informacyj udziela „ORBIS" Bydgoszcz, Toruń, Gdańsk i Gdynia. (17762

Siódma w tym roku konfiskata
„Dziennika Bydgoskiego".

Sąd Grodzki na wniosek Sądu Okręgowego w Bydgoszczy zatwierdził **konfiskatę** numeru **213** „Dziennika Bydgoskiego" z dn. 18 września r. b., gdyż w rysunku p. t. **„Pan Marszałek i jego sąsiad"** dopatrzył się znamion **występku z artykułu 111 kodeksu karnego.**

Artykuł ten opiewa:

„Kto na obszarze Państwa Polskiego dopuszcza się **czynnej napaści na osobę** naczelnika albo uwierzytelnionego w Państwie Polskiem dyplomatycznego przedstawiciela **obcego państwa,** podlega karze **więzienia do lat 10.** Kto taką **osobę** znieważa, podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3".

Zarządzona przez władze polskie konfiskata jest zrzędu **siódmą,** jaka dotknęła nasze wydawnictwo w roku 1934.

Dotychczas uchodziła siódemka za liczbę **szczęśliwą.** W astrologji i astronomji Egipcjan liczba ta odgrywała ważną rolę: 7 planet panowało na niebie, 7 dni wypełniało tydzień, 7 krów tłustych (i tyleż chudych) ukazało się we śnie Faraonowi. Stworzenie świata trwało z dniem odpoczynku — 7 dni; w Objawieniu św. Jana zjawia się 7 kościołów i 7 świeczników.

Zła siódemka istniała tylko w przesądach **średniowiecznych,** gdy chodziło o kobiety, to też wierzymy, że redakcja o tę siódmą konfiskatę się **nie potknie.** Czytelnicy zresztą sami lepiej o tem nas przekonają, **pomnażając z dniem 1 października liczbę stałych abonentów „Dziennika Bydgoskiego".**

Zły pies piekarza
pokąsał dwie osoby.

(kj). Do redakcji naszej wpłynęło zażalenie na mistrza piekarskiego Hojkę z ul. Gdańskiej. Jak nas informują, p. Hojka jest właścicielem bardzo ostrego psa, którego wypuszcza bez kagańca na ulicę. Pies ten pokąsał ostatnio dwóch przechodniów tak złośliwie, że musieli oni udać się pod opiekę lekarską.

Niewątpliwie we własnym interesie powinien p. Hojka swojego psa uwiązać na łańcuchu albo zamknąć gdzieś w piwnicy, gdyż inaczej narazić się może na bardzo poważne przykrości.

Hertha-Polonja

Schneidemühl Bydgoszcz

NIEDZIELA, 30 WRZESNIA
godzina 15-ta (17939

Stadjon miejski w Bydgoszczy.

— **Czy jesteś już czytelnikiem T. C. L.?** Wstąp w czwartek o godz. 18—19, względnie w niedzielę o godz. 11,30—13,00: do salki parafjalnej przy kościele św. Trójcy po dobrą książkę.

Z notatnika policjanta.

(kj). Przez otwarte okno zakradli się złodzieje do mieszkania **Franciszka Fależyńskiego** (Brzozowa 54), gdzie skradli 2 tuziny noży i widelcy marki „Solingen", naszyjnik złoty z medaljonem, okulary i brzytew do golenia. Ogólnej wartości skradzionych rzeczy jeszcze nie ustalono.

Na szkodę **Gertrudy Mellerowej** (Dworcowa 83) skradli złodzieje maszynę do szycia marki „Singer" i różną bieliznę, wartości 250 złotych.

W areszcie policyjnym osadzono 6 osób za kradzież, 3 za opilstwo, 2 za żebractwo i włóczęgostwo oraz pewnego osobnika za wszczęcie bójki na ulicy.

CH. Z. M. P.
„ODRODZENIE"

W czwartek, 27 bm. odbędzie się wieczór literacki w lokalu własnym, ul. Poznańska nr. 14 m. 6 o godz. 18-ej. Temat: „Polska literatura piękna". Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

Referent oświatowy.

Dziś, w czwartek, o godz. 18-ej schadzka ul. Poznańska 14, m. 6. — Bibljoteka czynna od godz. 19-ej.

Alkohol — wróg społeczeństwa i jednostek.
Z kursu przeciwalkoholowego w Bydgoszczy.

W ub. niedzielę odbył się w salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy **doroczny kurs przeciwalkoholowy.**

O godz. 15 odbyła się **konferencja zarządów Kat. Tow. Abstynentów i Bractw Wstrzemięźliwości,** na której omawiano sprawy organizacyjno- programowe. Jednocześnie wybrano z pośród delegatów poszczególnych organizacyj przeciwalkoholowych **radę obwodową** na czele której stanął w charakterze prezesa p. **Henryk Kluth** — prezes Kat. Tow. Abstynentów przy parafji św. Trójcy.

Po nieszporach rozpoczął się **kurs przeciwalkoholowy w zapełnionej po brzegi salce parafjalnej.**

Słowo wstępne wypowiedział protektor Kat. Tow. Abstynentów **ks. proboszcz Skonieczny,** witając serdecznie szermierza ruchu abstynenckiego w Polsce **ks. dyr. Gałdyńskiego,** wiel. duchowieństwo, pp. prelegentów, członków i delegatów organizacyj przeciwalkoholowych i wszystkich przybyłych na kurs sympatyków ruchu abstynenckiego.

Pierwszy wykład wygłosiła **p. dr. Umbreitówna** na temat: **„Człowiek a nałóg".** W głęboko ujętym referacie zwróciła prelegentka uwagę uczestników na szkodliwość społeczną, moralną i zdrowotną alkoholu.

Niemniej ciekawy referat wypowiedział znany na terenie naszego miasta **społecznik i doświadczony pedagog p. radca Beyer.** Prelegent mówił na temat: **„Alkohol, wróg ogniska domowego".** Rodzina, która jest najmniejszą komórką organizmu społecznego, ma w alkoholu bardzo niebezpiecznego wroga, co uzasadnił mówca licznemi przykładami.

Następny referat wypowiedział p. **mec. dr. Chr. Jurek** na temat: **„W trosce o pomyślność narodu i państwa".** Referent mówił o szkodach, jakie alkohol wyrządza nietylko jednostkom i rodzinom, lecz także poszczególnym narodom i państwu.

Czwarty referat na temat: **„Skuteczna broń"** wygłosił p. **prof. Sygnarski** — znany organizator ruchu abstynenckiego na terenie miasta Bydgoszczy. Mówca uzasadnił wyczerpująco, że najskuteczniejszą bronią w walce z alkoholizmem jest zupełna **abstynencja.**

W ostatnim referacie na temat: **„Co dalej?"** omówił prezes **p. H. Kluth** wyczerpująco potrzebę i zadanie osobnej organizacji przeciwalkoholowej. Prelegent skończył referat apelem do zebranych, by jak najliczniej zapisali się na członków organizacji przeciwalkoholowej.

W dyskusji nad wykładami przemówił do zebranych **ks. dyr. Gałdyński,** który darzył słuchaczy cennemi radami i uwagami.

Kurs udał się nadzwyczajnie.

Uznanie należy się **ks. Borzychowi** — asystentowi kościelnemu i p. **Kluthowi** — prezesowi Kat. Tow. Abstynentów, którzy potrafili wspólnemi siłami kurs tak wspaniale zorganizować. Szczególnie należy zwrócić uwagę na trafny wybór prelegentów. To też ostatni kurs przeciwalkoholowy pozostanie na długo w pamięci wszystkich uczestników.

Udaremniony napad rabunkowy

w Smogulcu pod Wągrowcem.

Wielki sukces bydgoskiej policji.

(kj). Drogą poufnych informacyj dowiedziała się policja bydgoska **o zbrodniczych zamysłach dwóch młodych osobników**, przygotowujących się do napadu rabunkowego na prowinjci. Niezwłocznie uruchomiono cały wywiad konfidencjonalny i już niebawem policja znała **bliższe szczegóły planowanej wyprawy rabunkowej.**

27-letni robotnik, niejaki **Albin Knypiński, zaprzyjaźnił się z wielce podejrzanym jegomościem, który, włócząc się bez celu po Polsce, zabłądził ostatnio do Bydgoszczy.** Temu to właśnie włóczędze zwierzył się Knypiński, że w Smogulcu, w powiecie wągrowieckim, ma **bogatego wujka Gapińskiego, który jest tam organistą.** Z opowiadania Knypińskiego, który przez szereg lat był u organisty Gapińskiego **na wychowaniu**, wynikało, że opiekun jego przechowuje u siebie w domu **większą gotówkę.** Tak długo na temat tych pieniędzy rozprawiali, aż wreszcie postanowili niemi zawładnąć **w drodze uplanowanego rabunku.**

Te szczegóły oraz informacje jednego z konfidentów, że rabusie wyjeżdżają na miejsce planowanego przestępstwa pociągiem poznańskim, do którego wsiądą w południe **na stacji Jasiniec-Białebłota**, wystarczyły, by w porę udaremnić rabunkowy napad.

Do Jasińca **wyjechali co najdzielniejsi wywiadowcy brygady kryminalnej.**

W chwili, gdy niedoszli bandyci zamierzali wsiąść do pociągu odjeżdżającego w stronę Wągrowca, zostali oni ujęci.

Rabusie tak byli zaskoczeni nagłem pojawieniem się policji, że **nawet nie pomyśleli o stawianiu oporu.**

Knypiński odrazu przyznał się do wszystkiego. Natomiast wspólnik jego wypierał się uparcie udziału w wyprawie rabunkowej.

Przy obydwóch znaleziono jednak **dowody rzeczowe, wykazujące ich niezbitą winę.** Mianowicie Knypiński miał w kieszeni **naładowany straszak**, a wspólnik jego trzy **liny**, przeznaczone na skrępowanie Gapińskiego, jego żony i służącej. Znaleziono przy nich również czapki i różne inne części garderoby, w które zamierzali się widocznie przebrać przed dokonaniem rabunku.

Przewiezieni w kajdankach do Bydgoszczy obydwaj niedoszli rabusie natychmiast zostali przesłuchani przez aspiranta Szatkowskiego.

Wspólnik Knypińskiego o wyglądzie urodzonego przestępcy, podał, że nazywa się **Władysław Kowal**, ma lat 35 i pochodzi z Targówka pow. warszawskiego.

Ponieważ nie znaleziono przy nim jednak żadnych dokumentów osobistych, władze słusznie przypuszczają, że **umyślnie podał on inne personalja, by zmylić śledztwo.**

Knypiński w dalszym ciągu przyznał się do planowanego rabunku, twierdząc, że **namówił go do tego jego wspólnik.**

Do mieszkania organisty zamierzali oni zakraść się przez okno i wystrzałami z straszaka steroryzować domowników. Po dokonaniu kradzieży i ewtl. skrępowaniu wszystkich napotkanych osób przy pomocy przygotowanych lin, **rabusie zamierzali zawładnąć bronią Gapińskiego i rewolwerem osłaniać sobie odwrót.**

Udaremniony napad rabunkowy jest niewątpliwym sukcesem naszej policji.

Po ustaleniu dokładnych personalij rzekomego Kowala, obydwaj rabusie przekazani zostaną **do dyspozycji władz sądowych.**

ŻNIN

Agentury „Dziennika Bydgoskiego" w Żninie prowadzą pp.

Wł. Kolaszewski
ul. Śniadeckich 14

Marja Nowakowa
Skład papieru, art. piśmien. i galanterji
ul. Śniadeckich 6

Powyższe agentury przyjmują abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat.

Prenumerata „Dziennika Bydgoskiego" przy odbiorze z agentury wynosi:
miesięcznie 2.95 zł
kwartalnie 8.85 zł
z doręczeniem w dom 39 groszy więcej.
Cena pojedyńczego egzemplarza 20 gr.

Piekło ognia w Wiskitnie.

Groźny pożar w dominium Niemca Schmekela pod Koronowem.

(kj) Wczoraj w południe redakcja nasza zaalarmowana została **telefoniczną wiadomością o groźnym pożarze, który wybuchł w dominium Wiskitno pod Koronowem.**

Natychmiast sprawdziliśmy wiadomość w straży pożarnej.

Krótkie potwierdzenie i w chwilę później **auto redakcyjne najbliższą drogą, przez Ossową Górę — Wojnowo — Wierzchucin, wiezie nas na miejsce groźnego pożaru.**

Już zdaleka na szosie widoczna jest **krwawa łuna nad Wiskitnem.** Cała okolica jest zadymiona. W powietrzu czuć woń spalenizny. Niebawem jesteśmy na miejscu.

Płoną zabudowania gospodarcze Niemca Schmekela, właściciela 1.400 morgowego dominium w Wiskitnie. Akcja ratunkowa wre w całej pełni. Przy pożarze pracuje **około 600 ludzi, 16 sikawek oraz specjalne pompy motorowe, przywieziono z Bydgoszczy.**

Obecni są na miejscu **wicestarosta Czubiński i podkomisarz Fąferek z Bydgoszczy.**

Dowiadujemy się bliższych szczegółów.

Pożar wybuchł około godz. 10 przed południem, w czasie, gdy **robotnicy byli na polu, zajęci przy wybieraniu kartofli.** Najpierw zapaliła się stodoła z drzewa, pokryta trzciną. **Morze płomieni przerzuciło się z błyskawiczną szybkością na drugą szopę, pokrytą papą.** W kilka minut później już ogniste języki lizały dachy sąsiednich zabudowań gospodarczych. Nie było ani chwili do stracenia. **Natychmiast należało rozpocząć walkę z niszczycielskim żywiołem.** Komendę nad akcją ratunkową objął komendant ochotniczej straży w Wiskitnie p. **Stanisław Byliński**, któremu z pomocą przybył **pobliski gospodarz Hejnowicz z swoimi ludźmi.**

W 10 mniut później zjawili się również wszyscy okoliczni gospodarze oraz **robotnicy z pobliskiego majątku p. Hoffmanna, Krąpiewo, prowadzeni przez administratora Lipińskiego, który zastępuje w Wiskitnie wójta.**

W ciągu dalszych 20 minut nadjeżdżają straże pożarne z pobliskich wsi. Stawiły się następujące straże: Wierzchucin, Ponielewo, Huta, Łukowiec, Mierucin, Sitowiec, Wilcze, Salno, Golno, Mirucin, Łąsko Wielkie, Krąpiewo i Drzewiano.

Z Bydgoszczy nadjeżdżają sikawki motorowe. Oddziałem straży bydgoskiej w zastępstwie p. naczelnika Wozignoja, który wyjechał na kurs naczelników straży pożarnych do Lublina, dowodzi **sierżant Pszczoliński.**

Rozpoczyna się walka nieubłagana z szalejącym żywiołem. Akcję utrudnia w znacznym stopniu **gwałtowny wicher, który pędzi płomienie z południa na wschód.** Na całe szczęście, w pobliżu pożaru znajduje się stawek, tak, że **wody jest poddostatkiem.** Przy każdej sikawce pracuje około 20 osób.

Żar był tak wielki, że pękały nawet kamienie znajdujące się w odległości około 100 m od pożaru.

Po blisko 2-godzinnych ofiarnych wysiłkach ogień nareszcie zdołano zlokalizować i **opanować sytuację.**

Oto bilans groźnego pożaru: Spłonęły dwie stodoły, szopa, 68 wozów mieszanki, 200 wozów siana z koniczyną, 9 koniczyny siewnej, 4 jęczmienia, dwa grochu, 5 nowiuteńkich powozów, 8 par sani, 2 maszyny do siania, 6 grabi wozowych, sieczkarka, 3 żniwiarki, kartoflarka, 2 konne grabie, maszyna do rozrzucania siana, oraz około 50 ctr. węgla. **Ogólne straty oblicza się prowizorycznie na przeszło 50.000 zł.**

Właściciel majątku ubezpieczony był częściowo w włoskiej spółce asekuracyjnej Triest, oddział w Poznaniu, oraz w Poznańskiem Ubezpieczeniu Krajowem. Charakterystyczny jest fakt, że **właśnie przed miesiącem Schmekel obniżył stawkę ubezpieczeniową o blisko 20%.**

Podkreślić musimy z uznaniem **sprawność całej akcji ratunkowej**, której zawdzięczyć jedynie należy, że pożar nie rozprzestrzenił się również na oborę i pozostałe zabudowania gospodarcze.

Nad bezpieczeństwem mienia pogorzelca czuwali **komendant posterunku P. P. w Mąkowarsku Nowak i posterunkowy Kania.** Przeprowadzili oni na miejscu wstępne dochodzenia celem ustalenia przyczyny tak groźnego pożaru.

— **Księdza Romana Ziętarskiego**, dotychczasowego nauczyciela religji w prywatnem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem w Bydgoszczy, powołała władza duchowna na kapelana przy zakładzie wychowawczym w Szubinie.

— **Kierownikiem wojskowego sądu** rejonowego w Bydgoszczy wyznaczony został rozkazem M. S. Wojsk. sędzia kapitan dr. Wojciech Polek.

— **Aleksander Janta-Połczyński**, pierwszy polski korespondent wojenny na froncie mandżurskim, przyjedzie w październiku do Bydgoszczy i wygłosi odczyt pod tytułem „Azja grozi".

— **Miesięczne bilety tramwajowe** nabywać można w biurze Tramwajów przy ul. Dr. Emila Warmińskiego 8 (pokój 2) w czasie od godziny 8 do 15, względnie w Bydgoskim Oddziale Polskiego Biura Podróży „Orbis" (w Bydgoskim Domu Towarowym róg ul. Gdńskiej i Dworcowej) w czasie od godziny 8,30 do 13 i od godziny 15 do 18.

Przed 31 Loterją Państwową.

Dnia 18 października r. b. rozpoczyna się ciągnienie pierwszej klasy nowej loterji. Sprzedaż losów już się rozpoczęła. Charakterystyczna jest dla tej loterji bardzo zwiększona ilość wielkich wygranych po 100.000 zł, które obok głównej wygranej w kwocie miljona złotych stanowią największą atrakcję. Poza tem ogólna liczba wygranych została blisko o 20% powiększona tak, że obecnie na każde 12 losów 7 wygrywa, a tylko 5 zostaje bez wygranych. W ten sposób dotychczasowe wysokie szanse zostają jeszcze bardziej zwiększone. W pierwszej klasie przewidzianych jest 16.000 wygranych.

Sokół żeński.

Dziś w czwartek, o godz. 7 w salce przy ulicy Konarskiego **ćwiczenia drużyny.**

— **Uwaga, kupcy! Zebranie informacyjne członków Towarzystwa Kupców Samodzielnych w sprawie reorganizacji Towarzystwa** odbędzie się **dziś** w czwartek, 27. bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. Bardzo pożądana jest obecność **wszystkich** członków, ze względu na żywotny interes naszego Towarzystwa.

— **Stow. Ch. N. N. S. P. koło m. Bydgoszczy.** Plenarne zebranie Koła naszego odbędzie się w sobotę 29. bm. o godz. 19,30 w auli szkoły wydziałowej żeńskiej przy ul. Konarskiego 5. Porządek obrad: 1. Słowo wstępne — prezes Beyer. 2. Referat: Nowoczesny apostoł wychowania — p. Ewald. 3. Komunikaty. 4. Wolne głosy.

— **Walne zebranie Koła Rodzicielskiego przy szkole im. A. Mickiewicza, Okole** zagaił prezes p. Sobański, witając kierownika szkoły p. Pelligriniego oraz wszystkich obecnych. Z całorocznej działalności zdawali kolejno sprawozdania prezes p. Sobański, sekretarz p. Osiński i skarbnik p. Boniecki. Zarządowi udzielono absolutorjum. Członkami nowego zarządu w myśl nowego statutu Koła Opieki Rodzicielskiej wybrano: prezesem p. Sobańskiego, sekretarzem p. Nanieckiego, skarbnikiem p. Osińskiego i 5 dalszych członków zarządu.

— **Koło Pracowników Oświatowych (sekcja muzyczna)** urządza w niedzielę dnia 30. bm. o godz. 18 w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej wieczornicę p. t. „Oschła już ziemia, osuszmy łzy", wykonaną przez uczennice Szkoły Wydziałowej Żeńskiej. W programie: tańce góralskie, deklamacje, śpiewy chóralne i widowisko sceniczne: „Janek druciarz". Część muzyczną prowadzi p. prof. Małecki. Wstęp wolny. Prosimy o liczny udział publiczności.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO WILCZAK-OKOLE.

Zebranie Chrześcijańskiej Demokracji Koło Wilczak-Okole odbędzie się w sobotę, 29. bm. o godz. 19 w sali p. Rutkowskiego przy ulicy Grunwaldzkiej róg Wrocławskiej. Referat na temat **„Epoka tyranów"** wygłosi p. redaktor Nowakowski. O liczny udział w zebraniu członków jak i sympatyków z powodu ważnych spraw prosi Zarząd. Zebranie zarządu w piątek o godzinie 19.

Do Katowic.

Na pierwszą wystawę przeciwlotniczogazową do Katowic organizuje pociąg popularny L.O.P.P. przy współpracy „Orbisu". Bilety do nabycia w „Orbisie" i na prowincji we wszystkich ośrodkach komitetu L. O. P. P. Koszt przejazdu w obie strony kl. III, zwiedzenie wystawy, udział w imprezach pokazowych, zwiedzanie kopalni węgla, hut i t. d. wynosi **zł 18,60.** Odjazd pociągu dnia 6. X. o godz. 20. Powrót z Katowic dnia 7. X. w godzinach wieczornych. (17911

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkam?

„Gastronomja" Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Restauracje:

Restauracja, kawiarnia i cukiernia Behrendt, Dworcowa 6.

Kawiarnia „Europa", Gdańska 10. Dancing do rana.

Restauracja i śniadalnia „Adria", Dworcowa 24, tel. 1544.

Kabarety:

„Oaza" pierwszorzędny kabaret, ul. Pomorska 19.

Gdzie i co kupię?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.

H. Kaszubowski, S. z o. p. Długa 22. Zegarki, biżut.

F. A. Matz, Stary Rynek 19 i Śniadeckich 49. Nadeszły ostatnie nowości w materjałach wełnianych damskich i męskich. Materjały bawełniane, swetry, trykotaże w olbrzymim wyborze. Ceny bezkonkurencyjne.

Pracownia kuśnierska F. Jaworski, Dworcowa 35

Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń — Warszawa: 2.37, 6.00, 8.05, 9.57, 13.55, 15.30, **18.10**, 19.58, **21.35** (tranzytowy), 23.16.
Tczew — Gdańsk — Gdynia: 0.40, 3.56, 5.50, **7.35**, 12.13, 13.13, 17.17, **20.03**, 20.10.
Kościerzyna — Gdynia: 8.13, 15.45.
Nakło — Piła: 0.01, 6.15, **10.35** (tranz.) 14.45, 19.46.
Unisław — Brodnica: 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.
Inowrocław — Poznań: 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, **22.25**, 23.15.
Wągrowiec — Poznań: 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław — Karsznice — Herby Nowe: 13.40, 23.15.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Wyświetlanie **„Eskimo"** dobiega końca. Piękna historja z życia i obyczajów ludzi północy, ich zasady, wierności małżeńskiej, szlachetne zwyczaje w stosunku do sąsiadów oraz bezwzględne a potępienia godne postępowanie kulturalnych ludzi białych na terenach przez siebie opanowanych ujęto w tak ciekawe formy filmowe, że szkoda wielka, gdyby ktoś nie omieszkał zobaczyć ten wspaniały w wykonaniu i treści obraz. Poza tem nadprogram. Pocz. o 5,15.

APPOLO (ul. Krasińskiego) wyświetla dziś po raz ostatni dramat egzotyczny na tle dżungli Malajskich p. t. **„W niewoli dżungli"** z udziałem niezrównanej Claudette Colbert i Herberta Marshala. W programie szereg pięknych dodatków i tygodników Paramountu. Pocz. o 5.

BAŁTYK. Dziś powtórzenie potężnego sensacyjnego filmu p. t. **„Tajny detektyw".** Jest to największy film kryminalny wszystkich czasów oraz jako nadprogram arcyzabawna komedja pt. **„Nieudana randka".** Pocz. o 5.

KRISTAL. Dziś po raz ostatni pełna werwy i temperamentu młodzieńczego w akcji, muzyce i piosenkach śpiewanych, niezwykle piękna i ujmująca komedja muzyczna p. t. **„Walc wiosenny".** Całe dzieło nosi wszelkie cechy wiośnianej świeżości, a Adel Kern porywa głosikiem, natomiast Szökö Szakall pobudza do ciągłego śmiechu. Niezawodnie więc nikt nie ominie ostatnich seansów i pójdzie podziwiać te miłe dzieło kinematografji austrjackiej. Nadprogram **piękne widoki naszych gór, Challenge,** i tygodnik. Pocz. o 5,15.

MARYSIEŃKA. Dziś powtórzenie premjery p. t. **„Dziewczę z Calgary"** pogodny arcyfilm z najrozkoszniejsza Paryżanka Fifi D'Orsay w roli głównej oraz **„Miasto widm"**, sensacja nad sensacjami, niesamowite dzieje obrońców mienia ludzkiego. Świetna trójka znakomitych artystów jak Buck Jones, Madge Bellany i William Desmond w rolach głównych. Ten program z wielu względów wart zobaczenia i nie wątpimy, że każdy nań pójdzie. Pocz. o 5,20.

REWJA. Dziś i dni następne program składający się aż z trzech wielkich części: Na ekranie bowiem wyświetlane są dwa filmy p. t. **„Czar jej oczu"** z Charles Farelli i dramat życiowy o kolosalnem napięciu p. t. **„W sidłach szaleńca".** Na scenie jak zwykle pikantna rewja z aktualjami artystycznemi. Pocz. seansów. o 5.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 28 WRZEŚNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,45: Audycja poranna. 12,10: Muzyka salonowa w wyk. ork. Landowskiego i Pewznera. 12,45: Pogadanka dla kobiet p. t. „Kłopoty jesienne z dziećmi". 13,00: Dziennik południowy. 13,05: W. A. Mozart: koncert skrzypcowy Es-dur w wyk. Alfreda Dubois (płyty). 15,45: Muzyka lekka. Wyk.: zespół Haliny Adamskiej-Grossmanowej i Adam Raczkowski (tenor). Transmisja z Poznania. 16,45: Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa. Transm. ze Lwowa. 17,15: Koncert chóru męskiego „Echo". Transm. z Poznania. 17,50: Przegląd wydawnictw. 18,00: „Kącik dla młodzieży wiejskiej". 18,10: „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18,15: Popularna muzyka włoska w wyk. Tria złożonego z pp. Róży Freudlichowej (fort.), Artura Opoczyńskiego (skrz.) i Bol. Skarzyńskiego (wiolonczela). 18,45: Odczyt p. t. „O pewnem muzeum regjonalnem". 19,00: Muzyka lekka w wyk. ork. Bravour (płyty). 19,20: „Wyniki zawodów balonowych — Gordon-Benett". 19,30: Piosenki w wyk. Luciene Boyer (płyty). 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: „Jak spędzić święto?" 20,05: Prof. Stanisław Niewiadomski omówi program koncertu symfonicznego. 20,15: Koncert symfoniczny inauguracyjny: ork. filharm. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Józef Hoffman (fortepian). W przerwie: Dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy w Polsce". 22,30: Recytacje poezyj. 22,40: Koncert reklamowy. 23,05: Muzyka taneczna z dancingu „Adria".

ZAGRANICA. Stockholm. 19,30: Koncert uroczysty z ok. święta muzyki skandynawskiej. **Londyn Regional.** 20,00: Wieczór Beethovena. **Strasburg.** 20,30: „Les petites brebis" operetka Varney'a. **Medjolan.** 20,45: „Książę Nancy" operetka Lehara. **Wiedeń.** 21,15: Koncert uroczysty z ok. 10-lecia Ravagu. **Rzym.** 21,45: Koncert współczesnej muzyki symfonicznej.

Trzeci dzień wielkiego procesu bankowego w Poznaniu.

Poznań, 27. 9. (Tel. wł.) Wczoraj w trzecim dniu rozprawy o ćwierćmiljonowe nadużycia w oddziale poznańskim Banku Handlowego nie było momentów szczególnie ciekawych. Przed sądem przewinęło się kilkunastu świadków, którzy obciążyli w dalszym ciągu oskarżonych a w szczególności prokurenta Wróblewskiego.

W chwili, gdy na salę wszedł świadek Karwacki Józef, obrona Wróblewskiego wniosła o wykluczenie jego zeznań ze względu na to, iż świadek jest podejrzany o czyny stojące w związku z czynami oskarżonych. Prokurator Góralewicz sprzeciwił się temu wnioskowi, poczem sąd przystąpił do przesłuchania świadka. Jak się okazało i tego świadka Wróblewski namawiał, aby zeznawał w sposób dlań korzystny.

Po przesłuchaniu świadków przewodniczący prezes sędzia Sosiński zarządził przerwę, poczem przemawiać będą strony.

—::—

Stan wody na Wiśle w dniu 27 września 1934 r.: Zawichost 1,51; Warszawa 1,44; Płock 94; Toruń 1,05; Fordon 1,12; Chełmno 94; Grudziądz 1,20; Korzeniewo 1,38; Piekło 75; Tczew 76; Einlage 2,26; Schievenhorst 2,44.

Straszna zbrodnia w Łodzi.

Złomem żelaznym zamordowano dyrektora teatru rewjowego „Gong".

Łódź, 27. 9. (PAT). We wtorek około godz. 21 zamordowany został w bestjalski sposób popularny w Łodzi dzierżawca teatrzyku rewjowego „Gong" Roman Zegadlewicz, który mieszkał w małej przybudówce przy teatrzyku, mieszczącym się przy ul. Śródmiejskiej 15, obok gmachu teatru miejskiego. O godz. 21, gdyż Zegadlewicz już leżał w łóżku i czytał gazetę, wszedł przez uchylone drzwi do pokoju jakiś mężczyzna i zaczął zadawać śp. Zegadlewiczowi ciosy żelaznym łomem. Świadkiem zbrodni był trzyletni synek zamordowanego. Na płacz dziecka obudziła się żona śp. Zegadlewicza. Napastnik rzucił się wówczas do ucieczki.

Po paru godzinach ciężko ranny Zegadlewicz zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Jak ustalono w ostatniej chwili, sprawcą morderstwa jest Stanisław Sośniak, mąż praczki, zatrudnionej przez zamordowanego w teatrzyku „Gong". Między Sośniakową a Zegadlewiczem istniało nieporozumienie na tle pieniężnem i Sośniak zgłosił się wczoraj wieczorem do dzierżawcy teatrzyku, aby interwenjował w tej sprawie.

Sośniak po dokonaniu zbrodni zbiegł, został jednak ujęty i osadzony w więzieniu.

Padł ofiarą własnej nierozwagi.

Wypadek 58-letniego emeryta.

(kj). Wczoraj po południu wezwane zostało pogotowie ratunkowe na ulicę Śniadeckich, narożnik ul. Gdańskiej. Jak się okazało, wypadkowi uległ **58-letni emeryt Adam Wegner, mieszkający przy ul. Gdańskiej 143.**

Padł on ofiarą własnej nierozwagi. Jak bowiem stwierdzono, Wegner chciał przejść przez jezdnię, nie zwracając uwagi na **samochód osobowy, który na długiej 6-metrowe linie ciągnął uszkodzony samochód towarowy.**

Mimo sygnału ostrzegawczego, oddanego przez kierowcę samochodu, p. Józefa Gabrysia (Matejki 8) **p. Wegner wszedł prosto na linę, oczywiście wywrócił się i przejechany został przez auto towarowe.**

Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie Wegnerowi udzielono doraźnej pomocy.

Palmy i złodzieje.

(kj). Z ogrodu emerytowanego podkomisarza **Semkowa** przy ul. Płockiej 12 skradli złodzieje **dwie palmy**, wartości około 40 zł.

Właściciel ogrodu zameldował kradzież **w wydziale śledczym**, który zkolei polecił właściwemu komisarjatowi P. P. przeprowadzić dochodzenia.

Złodziei nie minie zasłużona kara.

—::—

— **Na powodzian.** Dr. med. Jerzy Gliński złożył na powodzian 10 zł zamiast wieńca na grób śp. dr. med. Ed. Sagajłło.

— **Kto zgubił?** W Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy — Oddział Porządku Publ. — złożono następujące znalezione przedmioty: proch myśliwski, portmonetkę z zawartością, beret i obrączkę ślubną. Prawo własności należy zgłosić w wymienionym urzędzie ulica Grodzka nr. 25, pokój 19.

Zawody Sokoła III.

W niedzielę, 30. bm. o godz. 8 odbędą się na stadjonie miejskim zawody wewnętrzne o pierwszeństwo w gnieździe. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

DZIAŁ SPORTOWY

REPREZENTACJA POZNANIA NA MECZ Z WROCŁAWIEM.

W dniu 7 października odbędzie się w Poznaniu mecz bokserski Poznań — Wrocław. Reprezentacja Poznania wystąpi na zawodach tych w składzie następującym:

Sobkowiak (rez. Kozłowski), Marcyziak (rez. Romański), Kajnar (rez. Misiorny), Sipiński (rez. Jarecki), Lelewski (rez. Anioła), Majchrzycki (rez. Szułczyński), Przybylski (rez. Szymura), Karpiński (rez. Tilgner).

Mecz odbędzie się w 8 wagach. Kolejność zawodników podaliśmy od wagi muszej do ciężkiej.

NIEUDANY ATAK NA REKORD.

W Helsingforsie w ramach międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych rozegranych w tych dniach, Duńczyk Nielsen zaatakował rekord świata na dystansie 3000 metrów.

W biegu zwyciężył Nielsen w bardzo słabym czasie 8:39,6 sek. Rekord obecny wynosi 8:18,4 sek. i należy właśnie do Nielsena. Drugie miejsce zajął Fin Askola — 8:40,5 sek., 3) Virtanen 8:40,9 sek., 4) Isohollo 8:41,6 sek.

SAMOBÓJSTWO SPORTOWCA Z ROZPACZY.

Donoszą z Budapesztu, że znany węgierski pięściarz Horvath z CFT popełnił w tych dniach samobójstwo z rozpaczy, że nie został wystawiony do reprezentacji państwowej na mecz z Niemcami.

MAJCHRZYCKI ZDYSKWALIFIKOWANY.

Jak się dowiadujemy, znakomity bokser poznański, wielokrotny reprezentant Polski w meczach międzypaństwowych i spotkaniach międzynarodowych, Witold Majchrzycki, został zdyskwalifikowany na okres jednego miesiąca przez Poznański Okr. Zw. Bokserski.

Kara ta spotkała Majchrzykiego za niesportowe zachowanie się wobec przedstawicieli Poznańskiego Zw. Okręgowego. Kończy się ona w pierwszych dniach października.

DOTKLIWA PORAŻKA CZESKICH LEKKOATLETÓW.

Międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne Węgry — Czechosłowacja zakończyło się wysokiem zwycięstwem zawodników węgierskich w stosunku 96:37.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE BYDGOSZCZ—TORUŃ

o nagrodę przechodnią Prezydenta miasta Bydgoszczy.

W niedzielę, 30 bm. odbędą się w Toruniu zawody lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacjami Torunia i Bydgoszczy. Na powyższe zawody ustalono następującą reprezentację miasta:

Panie: bieg 60 i 100 m. Baumgartówna i Książkiewiczówna. Sztafeta 4×75 m. Baumgartówna, Książkiewiczówna, Żółkiewiczówna, Wojciechowska. Skok wzwyż: Kiernikowska i Żółkiewiczówna. Skok wdal: Książkiewiczówna i Baumgartówna. Rzut dyskiem: Kiernikowska i Baumgartówna. Pchnięcie kulą: Kiernikowska i Karwecka.

Panowie: bieg 100 m.: Kocon, Koszucki, 200 m.: Wiśniewski, Hocheisel, 800 m.: Hocheisel, Buhl. 5000 m.: Kuligowski, Szymański. 4×100 m.: Kulecki, Koszucki, Kocon, Zieliński. 4×400 m.: Hocheisel, Kocon, Wiśniewski, Kuligowski. Skok wdal: Koszucki, Zieliński. Skok wzwyż: Drzycimski, Kulecki. Skok o tyczce: Majtkowski, Skowroński. Pchnięcie kulą: Drzycimski, Pawlewski. Rzut dyskiem: Majtkowski R., Drzycimski. Rzut oszczepem: W. i A. Mikrutowie.

Wyjazd zawodników nastąpi w niedzielę, 30 bm., o godz. 8.05. Zbiórka reprezentacji na dworcu głównym o godz. 7.30.

Międzynarodowe zawody piłkarskie w Bydgoszczy.

W niedzielę, 30 bm. o godz. 15 odbędą się na Stadjonie Miejskim międzynarodowe zawody piłki nożnej pomiędzy niemiecką drużyną S. V. Hertha z Schneidemühl, mistrzem ligi wschodnio-pruskiej a drużyną Polonji bydgoskiej. Drużyna Herthy, zajmująca czołowe miejsce w swej lidze, przedstawia się bardzo dobrze. Drużyna Polonji po swych ostatnich sukcesach, a w szczególności po zwycięstwie nad Wartą ligową przedstawia się również okazale, to też spotkanie to zapowiada się wręcz sensacyjnie. Powyższe zawody poprzedzi przedmecz o godz. 13,45 najmłodszych drużyn (junjorów) OPN. Gwiazdy i Polonji.

Burza na Bałtyku.

Sześciu rybaków utonęło pod Rozewiem.

Z Gdyni telefonują: Na Bałtyku panuje od wczoraj burza. Pod Rozewiem morze wyrzuciło łódź rybacką „Adler". Załoga, w której skład wchodzili Paweł Masch, Karol Milke, Karol Jankowski, Erwin Jankowski i Paweł Zeemann, utonęła.

Trucizna w butelce od wódki.

Z Kościerzyny donosi nasz korespondent: W Nowej Karczmie, powiat kościerski, miał miejsce niezwykły wypadek. Badacz mięsa p. A., mając u siebie gościa, poczęstował go wódką, po której wypiciu gość stracić przytomność z powodu okropnych boleści żołądka. Także gospodarz odczuł boleści w żołądku.

Przywołany lekarz stwierdził groźne objawy zatrucia, wobec czego chorym wypompowano żołądek i umieszczono ich w szpitalu w Kościerzynie. Stan zatrutych jest groźny, życiu jednak niebezpieczeństwo nie zagraża. W butelce od wódki znajdowała się trucizna, o czem gospodarz, częstując gościa, nie wiedział.

—::—

Dar Bydgoszczanina dla kapitana Bajana.

Właściciel znanej w Bydgoszczy fabryki kołder p. Pilaczyński przesłał kpt. Jerzemu Bajanowi wspaniałą kołdrę z puchu edredońskiego, chcąc w ten sposób wyrazić swe uznanie i cześć zwycięzcy Challenge'u.

Z życia towarzystw.

Czwartek, 27 września.

Godz. 20,00: **Sokół V. O. P. N.** Schadzka wszystkich drużyn u p. Dzierżyńskiego. Ważne sprawy; wyjazd do Torunia.

— **Bydgoski Klub Mandolinistów.** Lekcja dla kursistów w Domu Czeladzi. W niedzielę wspólna fotografja.

Piątek, 28 września.

Godz. 19,00: **K. S. M. „Naprzód".** Zebranie plenarne w salce parafjalnej, pl. Piastowski.

Godz. 20,00: **Zebranie terminatorów cechowych** w świetlicy Domu Czeladzi.

Sobota, 29 września.

Godz. 15,30: **Sokół Bielawy, W. Bartodzieje.** Strzelanie o P. O. S. w 62 p. p.

Bank Polski płacił w dniu 27. 9. 1934 r.

dolary amerykańskie	5,18—5,19
funty szterlingów	25,90
franki szwajcarskie	172,17
franki francuskie	34,78
guldeny gdańskie	172,34
liry włoskie	45,24
floreny holenderskie	357,65

Nowa Moda pudru do twarzy

stwarza zadziwiającą zmianę.

Najbardziej błyszczący nos i szorstka skóra, nabierają szybko niezwykłej piękności, o ile się stosuje ten nowy puder do twarzy. Naukowe badania odkryły nowy składnik, dzięki któremu puder trzyma się przez cały dzień. Nazywa się on Pianką Kremową.

Zmieszana z pudrem, pozwala owa pianka każdej kobiecie utrzymać świeżą, ładną cerę pomimo wietrznej lub zimnej i deszczowej pogody. Nawet podczas tańca w najbardziej dusznej sali balowej utrzymuje ona skórę bez śladu połysku lub tłustości. Pianka Kremowa jest zmieszana specjalnym, patentowanym sposobem z Pudrem Tokalon. Ten cudowny składnik wyróżnia wybitnie znakomity paryski Puder Tokalon od innych pudrów, oraz nadaje cerze niezwykłe piękno, niemożliwe do osiągnięcia zapomocą zwykłego pudru.

Gratis. Każda czytelniczka niniejszego pisma może otrzymać bezpłatnie Luksusową Kasetkę Piękności, zawierającą Krem Tokalon (różowy i biały), oraz rozmaite odcienie Pudru Tokalon. Należy przesłać 70 groszy w znaczkach na zwrot przesyłki, opakowania i innych kosztów, do firmy Ontax, oddział 10—L, Warszawa, ul. Traugutta 3. 17907

POLECENIA

Ogórki kiszone w beczkach, ogórki konserwowane w puszkach poleca wagonowo i w mniejszych ilościach Antoni Piliński, fabryka octu winnego musztardy i konserw, Bydgoszcz. (17954

DZIERŻAWY

Polowanie gminne 4500 mg. powiat Szubin korzystnie do odstąpienia. Kupię 4 fordzkie koła używane z osiami osobowego, 4 resory 1 m. długie Fiata. Zgłosz. Dz. Bydg. „Polowanie". (17964

Młyna poszukuję celem dzierżawy. K. Murawski, Sucha powiat Świecie. (10288

POSADY WOLNE

Zdolny pomocnik zegarmistrzowski potrzebny zaraz, zgłoszenia z podaniem warunków. M. Biały, zegarmistrz Chełmno, Pomorze. (10324

Służąca z gotowaniem, potrzebna. Rzeźnictwo, Wiatrakowa nr. 20. (17925

Fryzjerka potrzebna. Gołuński, Gdynia, Oksywie 2. (17955

Starsze (17957 dziewczę do dziecka zaraz Zgł. Gdańska 87, m. 5.

Uczeń do składu tapet, linoleum i cerat, potrzebny. Zgłoszenia Waligórski, Gdańska 12. (17929

Dziewczyna umiejąca dobrze gotować potrzebna do wszelkich prac domowych od 1. X. Konieczne dobre polecenia. Zgłoszenia od 3—5, Gdańska 5, m. 4. (10313

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuję posady u samotnej osoby. Filja „Zaufana". (10312

POKOJE WOLNE

Pokój umeblowany. Śniadeckich 53, mieszk. 5. (10323

Pokój (17950 elegancki, osobna sypialnia, niekrępujące wejście, wszelkie wygody z pierwszorzędnem utrzymaniem od 1. X. do wynajęcia. Florjana 3, m. 8.

Pokój umeblowany, osobne wejście, wydzierżawię. Jezuicka 7. (17922

Pokój dobrze umeblowany. 3-go Maja 12—5. (10320

Pokój umeblowany można używać kuchnię. Sienkiewicza 16, m. 10. (10317

Niekrępujący pokoik bez pościeli. Marsz. Focha 22, m. 3. (10319

Pokój umeblowany z osobnem wejściem, używaniem kuchni zaraz do wynajęcia. Promenada 12—7. (10322

Pokój umeblowany. Dworcowa 84—7. (10304

Spokojny pokój. Zduny 11—2. (10321

Pokój (10315 próżny. Świętojańska 22-2.

Pokoje ładnie umeblowane. Kujawska 2/10, przy Zbożowym Rynku. (17952

Pokój Pomorska 3. (10308

RÓŻNE

Ziemię (17958 rodzimą można bezpłatnie zabrać z budowy bulwaru przy moście Gdańskim. „Rika" Sp. Akc. Bydgoszcz.

MATRYMONJALNE

Wdowiec (17956 właściciel dobrze prosperującego składu kolonjalnego poszukuje żony do lat 35. Oferty z fotografją do Dziennika pod „W. 36".

Listy przewozowe

z nadrukiem firmowym i z urzędowym stemplem wykonuje szybko i po cenach przystępnych

„DRUKARNIA BYDGOSKA"

POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 315.

Towarzyskie kursy robótek ręcznych

nowoczesnych t. zw. prac irlandzkich, **z wełny,** do wykonywania samemu sobie eleganckich jumprów, pulowerów, sukienek dla dzieci itp. urządzam od poniedziałku, dnia 1 października. Zgłoszenia pań przyjmuje już teraz w godz. 10—13 i 15—18-tej

przy ul. Dworcowej 54, mieszk. 1

Hafty specjalnie angielskie wykonuje po cenach przystępnych

ulica Gdańska 95 mieszkanie 12. (17360

Wielkie przedsiębiorstwo

w większej miejscowości **na Górnym Śląsku do wydzierżawienia** na dogodnych warunkach:

skład kolonjalny i delikatesów z najnowszem urządzeniem,

restauracja z wyszynkiem (świetnie prosperująca),

skład mięsa i wędlin (z zapędem elektrycznym) **i skład pieczywa.**

Potrzebna gotówka od 75—80.000 zł. Oferty prosimy kierować do agentury Dzien. Bydg. Gdynia, Starowiejska 19, I. ptr. pod znakiem **„Śląsk".** (17781

AVISAN

ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBIU

3242

Drzewka krzewy owocowe, ozdobne, konifery, róże polecają w wielkim wyborze Szkółki Drzew

A. i J. Jeske, Jelonek

p. Złotniki koło Poznania, telefon Złotniki 3.

Filja sprzedaży: **Poznań Em. Szczanieckiej** naroż. Bogusławskiego.

Cenniki na żądanie! (17054

Zgubiono

w motorówce Bydgoszcz-Koronowo dnia 25 września wiecz. 18—19 **czarną skórzaną teczkę z paszportem, dokumentam itd.**

Oddać za wynagrodzeniem 17960

Bruno Schwarz, Cegielnia Stopka pod Koronowem, albo u **Cz. Krzyżaniaka, Bydgoszcz, ul. 20 Stycznia 16.**

8156

Poszukuje się

podróżującego

do sprzedaży węgla na miasto Bydgoszcz. Oferty skierować pod **„M."** do Dziennika Bydgoskiego. (17855

Poszukujemy znów

dostawców

na dowolną dzienną ilość mleka. (17959

Dwór Szwajcarski

Bydgoszcz tel. 254.

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski".**

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Napispwe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Fasonowanie i czyszczenie kapeluszy damskich i męskich. Pomorska 35. (16369

Składnica Szkła Okiennego i Listew wł. H. Balcerkiewicz Bydgoszcz Grodzka 9

16989

Place budowlane, tramwaj, woda, gaz, elektryczność przy Nakielskiej 43. (10299

Od dziś (17928 co czwartek i wtorek świeże kiszki z kaszy jęczmiennej tatarczanej, bułczanki i wątrobianki. Także codziennie świeże parówki. Piotr Wolniewicz, Niedźwiedzia 5—7.

SPRZEDAŻE

Parcele kwadrans od śródmieścia od 1,50 zł. Chołoniewskiego 4. 15370

Parcelę 12500 m□ sprzedam pod budowle lub w całości. Cmentarna 13. (10286

Dom ogród sprzedam, 45.000, Kujawska 10, blisko Rynku, Bydgoszcz. Właściciel Dąbrowski mieszka Warszawa, Wileńska 5 — 14. Pokaże administrator Miąskowski, Chołoniewskiego 5, Bydgoszcz. (17909

Z powodu przeprowadzki jeszcze na sprzedaż: lampy elektr., sprzęty kuchenne, łóżka, szkła do zapraw, wagę, dzwonki do sanek i inne. Pomorska 14, m. 1. (17951

Nowoczesna kuchnia na sprzedaż. Grudziądzka 21, stolarnia. 17937

Fuzję „dryling" 16 bezkurkową sprzeda Szybatka, Cieszkowskiego 18. (17940

Meble (10246 modne najtaniej w domu mebli, Sniadeckich 40.

Meble na sprzedaż. Cieszkowskiego 17, m. 8. (10306

Nadwozia z samochodów sanit. Ford nie używane, nadające się na wozy dla piekarzy, również na budy dla drobiu i schowki w ogrodach Cena: sztuka 20 zł. Hetmańska 28. (17442

Młyn (17962 parowy z piekarnią, willą i ogrodem w Damasławku z powodu rozdziału zaraz na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Zgłosz. do Majętności Giebnia p. Janikowo.

Kolonjalkę sprzedam. Wiadomość w Dzienniku. (10298

Futro oraz kurtka nowe eleganckie sprzeda Lewandowska, Poznańska 8, II piętro. (17916

Kredens z nastawką kryształową sprzedam. Weyssenhoffa 5 mieszkanie 5. (17961

Maszynę krawiecką, łóżka, szafę, piec żelazny, używane sprzedam. Cieszkowskiego 8-8. (10307

KUPNA

Radjo kupię; podanie wyrobu, prądu, ceny. Oferty „Radjo". (17801

Jamnika młodego rasowego czarnego kupię. Oferty filja Dziennika „Jamnik". (10281

Włos (10292 koński kupuje Fabryka Szczotek, Gdańska 46.

Fuzję dobrą kupię. Filja Dziennika „Fuzja". (10284

Podwozie 1 tonnowe najchętniej Ford, Chevrolet tylko dobre. Filja Dziennika „Ciężarówka". (10283

Maszynę do pisania Adler kupię. Cena filja „Orzeł". (10280

Mamy stałe zapotrzebowanie na skrzynie do narzędzi pakowania. Oferty skierować do firmy „Grakona", Petersona 13. (17910

Rusztowanie używane kupię. Zgłosz. „Rusztowanie". (10301

Elektryczną będę do naświetlania nóg kupi lub wypożyczy. „Cedib" Słowackiego 1. (17963

LEKCJE

Muzyki (10194 fortepianowej udziela dyplomowana nauczycielka niedrogo. Kościuszki 25.

Lekcje na skrzypcach, fortepianie, udzielam. Garbary 19, parter, prawo. (17941

POSADY WOLNE

Podróżujący na Bydgoszcz, zaprowadzony w składach kolonjalnych, potrzebny zaraz. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Dzielny". (17851

Pianista (akordeon) potrzebny od 1. X. 34. K. Frąckowski, Cukiernia, Chełmża. (17949

Panienki poszukuje się do podawania obiadów, dobrej siły z dobremi świadectwami, godz. 2—4 p. i kucharki. Jagiellońska 7, m. 1. (10303

Ekspedjentka rutynowana, przystojna do galant. męskiej zaraz potrzebna. Zgł. Sienkiewicza 36—4. (10311

Ekspedjentka rzeźnicka, inteligentna, tylko pierwszorzędna siła, 1. XI., świadectwa. Słomiański, Dworcowa 17, I. piętro. (10282

Praczka na stałe zaraz potrzebna. Hotel pod Orłem. (10290

Służąca samodzielna potrzebna. Gdańska 86 — 2. (10285

Krawiec (10296 podręczny potrzebny zaraz. Zgłosić się osobiście. K. Jędrzejewski, Białośliwie powiat Wyrzysk.

Młodszy cukiernik możliwie z praktyką w byłej Kongresówce lub Małopolsce może się zaraz zgłosić. L. Pawłowski, Kościerzyna. (17948

Biegła (17864 ekspedjentka do składu rzeźnickiego potrzebna, Pokora, ul. Długa 52.

Dziewczynę uczciwą do gotowania i wszelkich prac domowych poszukuję od 1. X. Fordońska 105. (17914

Stenotypistki ze znajomością stenografji polskiej i niemieckiej poszukuje natychmiast poważne przedsiębiorstwo na Pomorzu. Zgłoszenia z curriculum vitae, podaniem referencyj i wysokości wymaganego wynagrodzenia skierować prosimy pod „Stenotyp." (17850

Uczciwa służąca do wszystkiego, która umie cośkolwiek gotować, potrzebna od 15. X. Zgłosić Bielawki, ulica Wawrzyniaka 12. (17919

Stolarz (17933 potrzebny na meble polerowane. Sw. Trójcy 15.

Pielęgniarki do niemowlęcia poszukuję od 1. X. Adres w Dzienniku. (10327

Służąca (10310 potrzebna. Pomorska 3.

Służąca (10325 lubiąca czystość z gotowaniem. Promenada 5—3.

POSADY POSZUKUJĄ

Monter (17944 mechanik, specjalista maszyn parowych tartaczuostolarskich, b. kierownik, pierwszorzędne świadectwa, poszukuje posady. Zgłoszenia administracja „Skromne wymagania".

Mistrz (17945 fryzjerski damsko-męski, kawaler lat 30, przystąpi jako kierownik lub wspólnik. Grudziądz, Sienkiewicza 3—5. Rzewnicki.

Kucharz poszukuje posady lub kuchni na rachunek. Oferty do filji Dziennika pod „Kuchmistrz". (10259

Pianista młody z accordeonem szuka posady od 1. 11. 34. Zgłoszenia agentura Dziennika Bydg. Tczew „Pianista". (17834

DZIERŻAWY

Mniejszy sklep w dobrem położeniu poszukuje się zaraz. Of. pod „Mniejszy" filja Dzien. (10318

Wydzierżawię (17943 22 morgi ziemi buraczanej i inwentarze, kompletne przy Bydgoszczy, objęcie 1.200. Bydgoszcz, Stary Rynek 21, restauracja.

MIESZKANIA SZUKA

Urzędnik kawaler poszukuje pokój z kuchnią. Of. filja Dzien. „Skarb". (17973

1 lub 2 pokojowe mieszkanie z kuchnią poszukuję. Oferty do filji Dziennika pod „Mieszkanie". (10297

2 pokoje kuchnią poszukuję. Oferty filja „Urzędnik kolejowy". (10295

POKOJU POSZUKUJĄ

Szukam 2 ciepłe pokoiki umeblowane używaniem kuchni, centrum. Oferty filja Dziennika „T. 2". (10284

Pokój (10293 umeblowany z używaniem łazienki, okolicy Starego Rynku, poszukuję. Oferty filja „Pani kulturalna".

1 lub 2 (10326 pokoje z kuchnią w śródmieściu za umiarkowanym czynszem szuka samotna z 3 l. dzieckiem. Oferty filja Dziennika pod „Spokojna".

Pan poszukuje niekrępującego pokoju na Nakielskiej lub w pobliżu. Oferty Dzien. „W pobliżu". (17924

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

3 pokojowe: Kozietulskiego 30.

Św. Florjana 9.

4 pokojowe: Śniadeckich 42.

Pokój kuchnia. Grunwaldzka 170 m. 6. (17927

2 pokojowe mieszkanie z kuchnią do wynajęcia. Cieszkowskiego 17, m. 2. (10305

3 pokojowe mieszkanie komfortowe, ładnej okolicy, zaraz wynajęcia. Czynsz roczny. Telefon. Wiad. filja Dzien. „Mieszkanie 3". (10328

3 pokoje (10212 kuchnia, służbowy, łazienka, dwa balkony, nowy dom. Nowomiejska 20.

3 pokoje (17920 z kuchnią. Lubelska 33.

3 pokojowe Fordońska 14. (10302

4 pokojowe (10287 wynajmę. Sniadeckich 39.

4 lub 5 pokojowe mieszkanie z komfortem od 1. 10. wydzierżawię. Dworcowa 75, gospodarz. (10330

4 pokojowe łazienka do wynajęcia. Gdańska 91. (10244

Komfortowe 5 pokojowe mieszkanie. Libelta 10. (17913

POKOJE WOLNE

Pokój (17930 umeblowany. Warszawska nr. 1, drugie wejście, m. 5.

Pokój umeblowany z utrzymaniem 65 lub bez. Śląska 19, skład. (17921

Ładny pokój balkonowy, słoneczny, października do wynajęcia, telefon. Bernardyńska 3, m. 5. (10329

Duży pokój, balkon, kuchnia. Średnia 6. (17926

Pokój ładnie umeblowany dla solidnego pana od 1. 10. 34 do wynajęcia. Warszawska 11, m. 6. (17744

2 dobrze umebl. pokoje. Weyssenhoffa 7, m, 3. (10291

Pokój (10289 utrzymaniem dla panienki. Piotra Skargi 8—5.

Pokój (17923 umeblowany w nim kuchnia. Ugory 12, gospodarz.

Pokój Batorego 3, m. 3. (17934

Pokój umeblowany z utrzymaniem lub bez. Cieszkowskiego 14/3. (17931

1—2 pokoje kuchnia, umeblowane. Malborska 5—1. (17947

Pokoik Orla 20. (17935

1 lub 2 umeblowane lub próżne, używanie kuchni. Naruszewicza 1, m. 2. (17932

Pokój umeblowany. Świętojańska 22—2. (10314

Ładny (10309 pokój. Toruńska 12/4.

Pokój dla małżeństwa. Chełmińska 24, m. 4. (17917

Pokój (17918 Marcinkowskiego 3—7.

RÓŻNE

Flaki po warszawsku poleca restauracja „Adria" Dworcowa 24. (10316

Młynarze żarówki pierwszorzędne 110/120 voltów 5.25, 65 gr. 40, 75, 60, 1 zł. Oferty filja „Gwarantowane". (17936

POŻYCZKI

30.000 zł. (17946 na I. miejsce do oddania, pośrednicy wykluczeni. Oferty Dziennik Bydgoski Bydgoszcz pod „A. B."

Zł. 10.000 na I. hipotekę na nieruchomość miejską poszukuję. Oferty pod „Nieruchomość". (17915

MATRYMONJALNE

Dla przyjaciela kupca 48 poszukuje niebiednej pani do 50. Oferty do filji Dziennika Bydgoskiego pod „5000". (10294

— Zwykle noszę przy sobie zawsze „Krzyżaków" Sienkiewicza. Ale kiedy się opaliłem jak Indjanin, czytam już tylko „Ostatniego z Mohikanów".

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.